

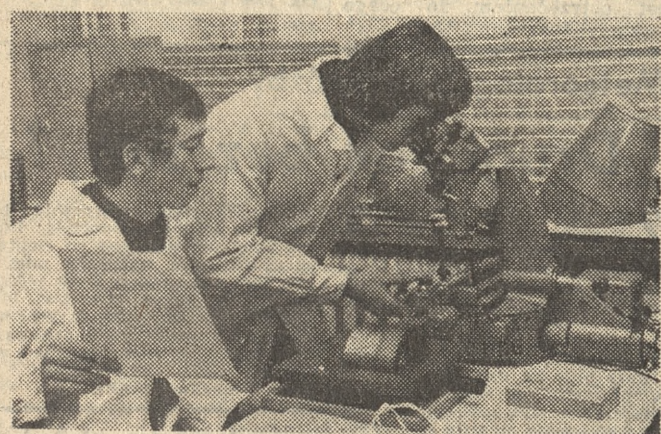
Sesja na temat warszawskiego ruchu robotniczego

W stolicy rozpoczęła się wczoraj dwudniowa sesja popularno-naukowa poświęcona miejscu i roli Warszawy w dziejach polskiego ruchu robotniczego.

Sesja kończy cykl, podjętych z inicjatywy Komitetu Warszawskiego PZPR spotkań, podczas których omawiano historię i rozwój poszczególnych dzielnic stolicy. W dorobek sesji wkład wnieśli naukowcy, weterani ruchu robotniczego, działacze społeczni i gospodarczy. Dzięki sesjom wzbogaciła się wiedza o Warszawie, jej dawnym i najnowszym dziejach. Referatom i dyskusjom na sesjach zawdzięczać należy m. in. opublikowanie pierwszej pełnej „Historii Warszawy”.

W toku obecnej sesji naukowo-popularnej podsumowany zostanie dorobek warszawianistyki i omówiona tematyka, która powinna być podejmowana w dalszych pracach badawczych oraz przez wydawnictwa. (PAP)

Działalność gospodarcza w szkole



Zespół Szkół nr 1 w Siedlcach mieści się w kompleksie budynków i jego pracownice techniczne, wykorzystywane są przez uczniów innych miejscowych szkół. Pozwala to na ekonomiczne gospodarowanie sprzętem i kadrą pedagogiczną. Co więcej, w ramach zajęć praktycznych prowadzi się tzw. działalność gospodarczą, budując cały szereg maszyn i urządzeń elektrycznych, mechanicznych, poszukiwanych na rynku. Między innymi całe wyposażenia laboratoriów do nauki języków obcych.

Na zdjęciu: w pracowni pomiarów technicznych.

Fot. — CAP

Kohl i Stoltenberg najpoważniejszymi kandydatami chadecji na kanclerza

Aczkolwiek opozycja zachodnoniemiecka wybierze swego kandydata na kanclerza oficjalnie dopiero latem br., to już obecnie, z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa można na to stanowisko typować obecnego przewodniczącego CDU, Helmuta Kohla. Brane pod uwagę są — jak wiadomo — w ogóle cztery nazwiska: federalny przewodniczący CDU, Kohl; przewodniczący CDU w Szlezwiku-Holsztynie, Stoltenberg; przewodniczący CSU, Strauss i przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU, Carsten.

Szanse tego ostatniego są prawie żadne. Kandydatura Straussa w ostatecznym rachunku wykazuje tyle minusów i zwiastuje z tak poważnym ryzykiem propagandowym, że z najwyższą rezerwą odnosi się do niej nawet on sam. Pozostają właściwie tylko dwa nazwiska: Kohla i Stoltenberga. Szanse obu kandydatów uzależnione są przede wszystkim od wyników wyborów krajowych, jakie odbędzie się wiosną br. w sferze wpływów Kohla.

Nie wydaje się jednak, by same wyniki tych wyborów miały przesądzić o decyzji. Za leżąca ona bowiem będzie od tego, za którym politykiem opowie się bawarska CSU. Inaczej mówiąc, ostatecznie Strauss zdecydował się na wyborze nowego kandydata na kanclerza. Jeżeli przyjął, że będzie on chciał nadal odgrywać w chadecji co najmniej tak wielką rolę jak obecnie, bardziej odpowiadałaby mu kandydatura Kohla. W Stoltenbergu miałby zbyt dużego konkurenta, jako, że jest on specjalistą gospodarczym i finansowym — podobnie jak sam Strauss.

Konkluzja: jeżeli Stoltenberg nie odniesie w Szlezwiku-Holsztynie uderzającego

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

Poznań, czwartek 23 stycznia 1975
Nr 19 (9603)

Wyd. AB

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Wielkopolsce

Z partią i jej programem związane są nadzieje narodu

Pod takim hasłem obradowała XV Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Ostrowie, jedna z kilku, jakie odbyły się wczoraj w Wielkopolsce. Bilansu osiągnięć i zadań oraz wyboru nowych władz partyjnych i delegatów na XIV Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR dokonały, oprócz ostrowskiej powiatowej konferencji w Chodzieży, Czarnkowie, Kościanie, Krotoszynie, Lesznie, Ostrzeszowie, Szamotułach i Wolsztynie. Obradowała również konferencja w poznańskiej dzielnicy Grunwald. Motywem przewodnim konferencji było doskonałe wykonanie pracy partii oraz zespolenie wszystkich sił społecznych wokół pełnego wykonania zadań społeczno-gospodarczych 1975 r. Uczestnicy konferencji podjęli liczne indywidualne i zbiorowe czyny społeczne i produkcyjne, które powiększą dorobek naszego regionu przed VII Zjazdem PZPR.

dodatkowo znaczne wartości materialne.

W roku bieżącym, decydującym o dobrym starcie do kolejnej 5-latki, ostrowski przemysł utrzyma wysoką dynamikę rozwojową, przekraczającą 12 procent. Przyrost produkcji pokryty zostanie przede wszystkim zwiększoną wydajnością pracy.

Wprowadzając w życie wytyczne XV Plenum KC PZPR, rolnicy powiatu ostrowskiego uruchamiają rezerwy w produkcji żywności i mleka. W tym roku dadzą oni ponad zadania planowe 600 ton żywności i 70 000 litrów mleka, jak również obsięgają o 200 ha pszenicy więcej. W realizacji tych zadań przodować będą członkowie partii.

Powinniśmy na każdym kroku propagować sprawdzony w działaniu model człowieka zaangażowanego, którego cechą podstawową jest twórczość, niepokój, codzienna, rzetelna praca społeczna i zawodowa — stwierdził na zakończenie I sekretarz KP PZPR. Uzupełnieniem jego wprowadzenia było wystąpienie naczelnika miasta i powiatu, Józefa Czabaka, który sprecyzował między innymi szereg zadań gospodarczych, oczekujących miasta i powiatu w bieżącym roku.

Głosy uczestników konferencji dyskutowali wskazywały na wiele jeszcze rezerw, które wyzwolić może praca sprawnej organizacji, uwzględniająca oszczędne zużycie surowców i materiałów, zagospodarowanie każdego hektara użytków rolnych, racjonalne zatrudnienie. Podkreślano zbieżność poglądów i działania różnych środowisk społecznych, zespolonych w realizacji programu wytyczonego przez ostrowską organizację partyjną. Wiemy bowiem, dlaczego pracujemy i dla kogo — stwierdził jeden z dyskutantów. Dla powiększenia wspólnego dorobku przed VII Zjazdem PZPR delegaci zabierają głos w dyskusji deklarowali w imieniu swoich zakładów i w imieniu swoich zadań produkcyjnych i społecznych. Gotowość do zwiększenia produkcji głośno zadeklarowali w imieniu wojewódzkiej instancji partyjnej, pozdrowienie.

Dokończenie na str. 2

Możliwość zakończenia konferencji europejskiej w ciągu 2-3 miesięcy

Wypowiedź rzecznika delegacji Szwajcarii

Z okazji wznowienia po miesięcznej przerwie genewskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, przewodniczący delegacji szwajcarskiej M. Brunner stwierdził w rozmowie z dziennikarzami, że istnieje realna możliwość zakończenia obrad w ciągu 2 — 3 miesięcy, jeśli w obecnej fazie zostanie utrzymane tempo prac z grudnia ubiegłego roku.

Podkreślił on, że po owocnym zakończeniu obrad genewskich, ukoronowaniem konferencji

Bliski Wschód

Zapowiedź posiedzenia Rady Obrony LPA i podróży H. Kissingera

Jak podaje bliskowschodnia agencja prasowa MENA na prośbę rządu libańskiego 5 lutego br. rozpocznie się specjalne posiedzenie Rady Obrony Ligi Państw Arabskich. Obrady będą dotyczyły się w siedzibie Ligi Państw Arabskich w Kairze. Uczestnicy posiedzenia omówią sprawy związane z nieustanną agresją Izraela na południowe rejony Libanu. Przypuszcza się, że obrady tego organu będą trwały dzień lub dwa.

Sekretarz generalny Ligi Państw Arabskich, Mahmud Rijad wysłał zaproszenia do ministrów spraw zagranicznych i obrony państw członkowskich tej organizacji, aby wzięli udział w posiedzeniu Rady Obrony LPA.

Kairski dziennik „Al-Ahram” poinformował wczoraj, powołując się na doniesienie swojego korespondenta w Waszyngtonie, że 6 — 7 lutego amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger uda się w kolejną podróż po krajach Bliskiego Wschodu. (PAP)

Panama domaga się nowego układu o kanale

„Obecność wojskowa USA w strefie Kanału Panamskiego musi być zlikwidowana, jeśli nie poprzez rokowania, to poprzez bezpośrednie akcje wyzwolenia” — oświadczył szef rządu Panamy, gen. Omar Torrijos.

Torrijos przemawiał na zebraniu aktywno politycznego na temat zapowiedzianej kolejnej rundy negocjacji z USA w sprawie opracowania nowego, sprawiedliwego układu do Kanału Panamskiego. (PAP)

byłoby spotkanie na najwyższym szczeblu, co potwierdził w ostatnim czasie Leonid Breżniew oraz prezydenci Ford i Giscard d'Estaing.

Rzecznik delegacji szwajcarskiej stwierdził, że w zakresie pierwszego punktu porządku obrad, obejmującego główne zasady bezpieczeństwa, które mają określać wzajemne stosunki między państwami, 80 procent prac już wykonano. Prawie w całości zakończono też redakcję dokumentów końcowych, dotyczących 2 punktu porządku obrad, obejmującego problematykę współpracy gospodarczej, kooperacji naukowo-technicznej i ochrony środowiska naturalnego.

Wyraźny postęp — stwierdził on — osiągnięty też został w zakresie problematyki 3 pkt. porządku obrad, dotyczącej współpracy w dziedzinie humanitarnej, której ustalenia zostały już uzgodnione w 3/4. Rzecznik dodał, że nie należy jednak nie doceniać trudności związanych z uzgodnieniem pozostałej 1/4 nie załatwionych jeszcze do końca problemów. (PAP)

W związku z terrorystycznym aktem w Nowym Jorku

Protest rządu ZSRR

Rząd radziecki wyraził wobec rządu USA zdecydowany protest w związku z dokonaniem 19 stycznia br. w Nowym Jorku terrorystycznego aktu przeciwko obywatelom radzieckim — stanowiącego brutalne pogwałcenie nietykalności przedstawicielstw ZSRR, Ukrainy i Białorusi przy ONZ.

Rząd radziecki oczekuje, że winni zostaną surowo ukarani i że w przyszłości nie dopuści się do podobnych wypadków oraz że zostaną zapewnione normalne warunki pobytu obywateli radzieckich i wypełniania przez nich swoich oficjalnych funkcji na terytorium USA.

Nota radziecka wręczona została wczoraj ambasadorowi amerykańskiemu w Moskwie. (PAP)

Lot „Saluta-4”

Kosmonauci kontynuowali badania

Podczas 10 i 11 dnia roboczego na pokładzie orbitalnej stacji naukowej „Salut-4”, kosmonauci realizowali program lotu. Za pomocą zainstalowanych na stacji naukowych urządzeń kontynuowali pomiary fizycznych charakterystyk górnych warstw atmosfery ziemskiej oraz przeprowadzili doświadczenia związane z badaniem ultrafioletowego promieniowania słonecznego.

Jeśli chodzi o program eksperymentów technicznych, wypróbowano środki nawigacji technicznej oraz oceniano różne cechy przyrządów i metody ich stosowania.

Systemy pokładowe statku funkcjonują normalnie, a samopoczucie Gubariewa i Greci jest dobre.

Lot „Saluta-4” trwa. (PAP)

Sesja ministrów z państw EWG

Ministrowie rolnictwa krajów EWG ponownie nie zdali uzgodnić wysokości cen produktów rolnych w sezonie 1975—1976. Sprawy cen ministrów rolnictwa będą omawiać na następnej sesji, 10—11 lutego br.

Kolejny spiszek w Boliwii

Z doniesień agencyjnych z La Paz wynika, że władze boliwijskie wykryły i zlikwidowały kolejny spiszek antyrządowy. Tamtejszy minister spraw wewnętrznych J. Pereda Asbun oświadczył, że organizatorami spisku byli trzej eksprezydenci kraju: H. Siles Zuazo, V. Paz Estenssoro i J. Jose Torres. Dwaj ostatni przebywają od kilku lat na wygnaniu. Zuazo natomiast został aresztowany w tych dniach w La Paz. W przeciwieństwie do wtorkowych informacji nie został wydany z Boliwii.

Przemówienie Whitlamba

Premier Australii, G. Whitlam wygłosił wczoraj w Canberze

przemówienie radiowo-telewizyjne po zakończeniu swojej 5-tygodniowej podróży po krajach Europy i Azji. Whitlam stwierdził, że przed Australią stoi możliwość zwiększenia eksportu bogactw naturalnych kraju. Wiele państw europejskich, jak też Japonia, wyraziło gotowość rozszerzenia współpracy gospodarczej z Australią, a zwłaszcza wspólne prace w dziedzinie wzbogacania uranu.

Pożar w Manili

Wczoraj na przedmieściu Manili — stolicy Filipin — wybuchł groźny pożar 4-piętrowego budynku. Z pierwszych doniesień wynika, że zginęło 40 osób, z czego większość stanowili studenci mieszczący się w budynku internatu. Przyczyną pożaru nie są jeszcze znane.

PAP-RADIO-NEW TELEFONEM
KROTKO

PAP-RADIO-NEW TELEFONEM
KROTKO

Światowy Kongres Kobiet

W Berlinie poinformowano wczoraj, że od 20 do 24 października 1975 r. w stolicy NRD odbędzie się Światowy Kongres Kobiet. Będzie on najważniejszym wydarzeniem obchodów światowych Międzynarodowego Roku Kobiet.

Nowe czasopismo

Sekretariat Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej podał do wiadomości, że od br. rozpoczyna wydawanie biuletynu „Współpraca ekonomiczna krajów — członków RWPG” wraz z rocznym dodatkiem statystycznym. Czasopismo ukazywać się będzie 6 razy w roku.

Rezolucja parlamentu greckiego

Parlament grecki uchwalił we wtorek wieczorem rezolucję wy-

rażającą oburzenie z powodu „stronnictwa” stanowiska W. Brytani wobec problemu cypryjskiego. Rezolucja została uchwalona jednogłośnie. Poprzednio delegacja greckich studentów cypryjskich wręczyła przewodniczącemu parlamentu, premierowi Grecji oraz przywódcom partii opozycyjnych petycję domagającą się prowadzenia „dynamicznej polityki w celu sparaliżowania planów W. Brytani, Stanów Zjednoczonych i Turcji zmierzających do podziału wyspy”. Protesty zostały spowodowane decyzją brytyjską ewakuacji do Turcji uchodźców rekrutujących się spośród Turków cypryjskich i przebywających dotąd w bazie brytyjskiej Akrotiri na Cyprze.

Nota Cypru

Ambasador Cypru przy ONZ Z. Rossides przesłał sekretarzowi generalnemu, K. Waldheimowi list w którym Cypr protestuje przeciwko przewożeniu Turków cypryjskich, którzy schronili się w brytyjskich bazach na Cyprze na teren Turcji z zamiarem osiedlenia ich następnie na zajętej przez wojska tureckie północnej części wyspy.

ZSRR może „stworzyć zagrożenie” dla pracy KBWE

Koła polityczne, opinia publiczna i prasa różnych krajów nadal komentują odmowę rządu radzieckiego wprowadzenia w życie układu handlowego z USA z 1972 roku. Decyzję tę jednomyślnie ocenia się jako właściwą odpowiedź na próby powiązania problemów handlu z nie dającą się zaakceptować ingerencją w wewnętrzne sprawy ZSRR.

Nie pozostała obojętna na ten krok również Rada NATO. Jej reakcja była wprawdzie osobliwa: według informacji ukazującego się w Brukseli biuletynu „Nouvelles Atlantiques”, Rada NATO poleciła ekspertom zbadać „ewentualnych następstw” tego kroku dla procesu odprężenia, a zwłaszcza dla rozmów między Wschodem a Zachodem w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Przy tym Rada NATO przesadziła z góry, że Związek Radziecki może „stworzyć zagrożenie” dla pracy konferencji europejskiej.

Jak widać — pisze komentator agencji TASS — starania przeciwników odprężenia w USA, zmierzające do zahamowania pomyślnego rozwoju stosunków handlowo-gospodarczych między ZSRR i USA, starania które spotkały się z potępieniem ze strony szerokiej opinii publicznej, w tym również w samych Stanach Zjednoczonych, stały się swego rodzaju sygnałem dla strażników z NATO. Jak wynika z informacji „Nouvelles Atlantiques”, obrali oni od razu kurs na utrudnienie pracy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i zrzucają winy za to na Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne.

Dzieje się tak nie po raz pierwszy. Całkiem niedawno sekretarz generalny NATO Joseph Luns z entuzjazmem pod

chwycił pochodzące z kół oficjalnych USA groźby pod adresem krajów arabskich produkujących ropę naftową. W wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji UPI, Luns słowo w słowo powtórzył tezy Waszyngtonu i z kolei zagroził tym krajom, że z nimi będzie „można porozmawiać innym językiem”. Chociaż sztab NATO, jak wiadomo, mieści się w Brukseli, to jednak wskazówki określające linie polityczną bloku północnoatlantyckiego pochodzą bezpośrednio z Waszyngtonu.

PAP

Przykład hitlerowskiego ludobójstwa

27 stycznia 1945 r. żołnierze Armii Radzieckiej oswobodzili Oświęcim. Znajdował się w tej miejscowości hitlerowski obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau, w którym popełnione zostały zbrodnie nie spotykane w historii ludzkości. Nazwa tego obozu stała się w całym świecie przykładem hitlerowskiego ludobójstwa.

Auschwitz-Birkenau był największym hitlerowskim obozem zagłady w całej okupowanej Europie, głównym — z ponad 3800 zorganizowanych przez III Rzeszę w Polsce miejsc odosobnienia, pracy niewolniczej i ludobójstwa. Tu na skalę masową realizowany był plan zniszczenia narodu polskiego.

Polska zapłaciła najwyższą cenę za niepodległość i prawo do życia w pokoju. Jej straty biologiczne w latach wojny przekroczyły 6 mln zabitych. Z tej liczby około 5,4 mln osób zginęło wskutek działalności eksterminacyjnej i terroru okupanta hitlerowskiego, a

bardzo wiele z nich poniosło śmierć w Oświęcimiu.

KL Auschwitz utworzony był początkowo jako centralny obóz koncentracyjny dla ludności polskiej z Polski południowej. Jako pierwszy osadzeni tu zostali w czerwcu 1940 r. Polacy — więźniowie polityczni. Z czasem stał się Oświęcim miejscem zagłady dla 4 mln ludzi z całej Europy. Był zarazem największym skupiskiem więźniów — robotników dla przemysłu III Rzeszy. Z milionów więźniów Oświęcimia pozostało w 1945 r. przy życiu tylko kilkadziesiąt tysięcy. W tym właśnie obozie hitlerowcy uruchomili swą pierwszą komorę gazową. Od wiosny 1942 r. zwożono tu Żydów z całej okupowanej Europy. Możliwości zagłady w komorach gazowych Auschwitz — Birkenau sięgały 60 000 ludzi na dobę. Ich zwłoki palono w krematoriach i otwartych dołach. W okresie nagromadzenia transportów — żywcem wrzucano dzieci do płonących stosów. Tym, którzy mówili, że o tym nie wiedzieli, przypominamy fakt — jeden z tysięcy: żołnierze hitlerowskiej obrony przeciwlotniczej spod Katowic uskarżali się, że słupy ognia i dymu z obozu oświęcimskiego ułatwiają orientację lotnikom alianckim.

Więźniów skazywały na nieuchronną śmierć również same warunki „egzystencji” w obozie i praca ponad siły. Tysiące więźniów Oświęcimia zginęły przy budowie zakładów przemysłu zbrojowego i chemicznego. Doprowadzano ludzi do krańcowego wyczerpania przy osuszaniu bagien i błot oraz budowie dróg, w sztolniach i fabrykach. W czasie pracy, która odbywała się w najgłębszym milczeniu i biegnie — bito więźniów pod najbłahszymi pozorami. Tych, którzy padali ze zmęczenia, rozstrzelano na miejscu. Panował głód. Specjalna komisja sądowo-lekarska zbadała 2.819 spośród ocalałych więźniów i stwierdziła, że 2.189 znajdowało się w stanie skrajnego wyczerpania i głodowego wyniszczenia organizmu.

Narzędziem eksterminacji były także okrutne kary za najmniejsze uchybienie przepisom obozowym: chłosta, wieszanie za ręce, wyrażone ćwiczenia karne, bunkier oraz kara śmierci przez zastrzelenie lub powieszenie. Wiele ofiar pochłonęły pseudomedyczne eksperymenty. Mordowano też przez wstrzykiwanie fenolu do serca. W ten sposób uśmiercano w Oświęcimiu dzieci Zamojszczyzny.

Po wyzwoleniu obozu w 6 tyś. kołach, które nie zostały spalone, znaleziono: 348.320 ubrań

męskich, 836.255 ubrań kobiecych, 5.325 par obuwia damskiego i 38 tys. par — męskiego, 14 000 dywanów, setki tysięcy szcetek do zębów, pędzli do golenia, okularów, protez, odzieży dziecięcej, zabawek.

W obliczu zbliżającego się frontu hitlerowcy przeprowadzili ewakuację pozostałych jeszcze przy życiu więźniów. Były to prawdziwe marsze śmierci. Kolumny ewakuacyjne dziesiątkowane były przez mroz, głód i egzekucje. 18 stycznia hitlerowcy w pośpiechu ewakuowali z Oświęcimia około 58 000 więźniów, pozostawiając na miejscu 5 000 — 6 000 najciężiej chorych.

Na terenie dawnego obozu mieści się dziś Muzeum Oświęcimskie, które odwiedziło już 11 mln osób z kraju i zagranicy. „Prawda o Oświęcimiu jest tak straszna, iż jest nie do opisania” — stwierdził w 1963 r. przewodniczący sądu we Frankfurcie n/M. Niem. Hans Hofmeyer, ogłaszając wyrok w tzw. pierwszym procesie oświęcimskim. Jednak wysokość orzeczonych przez ten i inne sądy w RFN kar pozostawała w jaskrawej sprzeczności z tym stwierdzeniem. Większość z 6 000 zbrodniarzy z Oświęcimia w ogóle uniknęła kary.

Cały teren obozu Oświęcim — Brzezinka uznany został za pomnik męczeństwa i walki narodu polskiego i innych narodów. Monumentalny pomnik wzniesiony tu ze składek rządów i społeczeństw wielu krajów zawiera w swych fundamentach urnę z prochami ofiar. Oświęcim przypomina całemu światu ogrom zbrodni hitlerowskich ludobójców i jest ostrzeżeniem, do czego prowadzi faszyzm. (PAP)

Meteorologiczne wróżby

Drugi rok bez zimy?

Zapowiada się kolejny rok meteorologicznych niespodzianek. Koniec grudnia ubiegłego roku i początek stycznia br. za znaczyły się falą ciepła. Średnia temperatura za ostatnie 3 dekady (21. 12. — 20. 1.) wynosiła plus 3,7 stopnia. W najcieplejszym do tej pory styczniu w 1921 r. notowano średnią plus 2,6 stopnia.

Ciepło jest na całej północnej półkuli. Nie wystąpił typowy dla początków zimy mroźny wyświebyjski. Obszary spełniające rolę „lodowłoci Europy” — Skandynawia i Syberia są objęte falą ciepłego powietrza. Na wschód od Uralu notuje się temperatury plus 5 stopni; znad Atlantyku i z głębi kontynentu azjatyckiego napływa ciepłe powietrze. Jednocześnie znaczną część Europy i Azji — z wyjątkiem wyższych partii gór — po zjawiona jest śniegiem. Brak śniegu ma duży wpływ na bilans cieplny całej półkuli.

Czy tegoroczna zima będzie w dalszym ciągu ciepła i bezśnieżna? Ciepło styczniowe w naszym stuleciu notowano już w latach 1902, 1910, 1916, 1921, 1925, 1930, 1936, 1939, 1948, 1952, 1957. W ubiegłym roku styczeń był trochę chłodniejszy niż w br., natomiast eksplozja ciepła nastąpiła w lutym. Meteorolodzy twierdzą, że istnieje zależność między temperaturą styczniową a lutym. Ciepły styczeń stwarza prawdopodobieństwo, że luty nie będzie zbyt chłodny. Od początku stulecia stwierdzono 7 przypadków, że

Zapowiedź referendum w sprawie członkostwa W. Brytanii w EWG

Jak podaje agencja Reutersa, premier W. Brytanii, Harold Wilson, ma ogłosić dzisiaj, że po zakończeniu toczących się obecnie ponownych rozmów na temat warunków uczestnictwa W. Brytanii w EWG, zostanie przeprowadzone w tym kraju referendum w sprawie dalszej przynależności do Wspólnego Rynku.

Referendum odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu lub w lipcu br. (PAP)

Afera w mennicy w RFN

W państwowej mennicy RFN w Karlsruhe wykryto poważną aferę, polegającą na wybić znacznej liczby monet na prywatny użytek. Dwaj aresztowani pracownicy tej mennicy przyznali się do wybić dużej liczby bardzo wartościowych, starych pieniędzy, które na rynku mają wysoką cenę. M. in. oszuści wybiili dwufunigówki, których wartość na rynku zbieraczy starych pieniędzy określa się na 900 do 1000 marek. Wybito także pewną liczbę pięciu marekówek, które mają być wprowadzone do obiegu w końcu lutego br.

Jednym z oskarżonych w tej afere jest także wicedyrektor mennicy. H. T.

Z partią i jej programem

Dokończenie ze str. 1

nia dla uczestników konferencji oraz podziękowanie za dotychczasową owocną pracę ośtrojskiej organizacji przekazał sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Gawronski. — Dzięki zaangażowaniu pasji i rzetelnemu trudowi ludzi pracy Ziemi Oostrowskiej — stwierdził mówca — powiat ten osiąga coraz znaczniejsze wyniki produkcyjne zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie. Rzeczowy i konkretny charakter dyskusji jest potwierdzeniem szerokiego poparcia, jakiego społeczeństwo powiatu udziela swojej organizacji partyjnej. Przechodząc do omówienia najważniejszych zadań społeczno-gospodarczych roku 1975 sekretarz KW podkreślił konieczność dalszego usprawniania procesu inwestycyjnego, koncentracji inwestycji i szybkiego dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej zakładów nowo uruchamianych. Bardzo duże znaczenie ma również oszczędne gospodarowanie surowcami i materiałami, których nadwyżki powinny trafić do zakładów produkcyjnych na rynek i na eksport. Wiąże się z tym problem jakości, gdyż nie ma gorszego marnotrawstwa niż produkowanie niechodzących artykułów z cennych, często deficytowych materiałów. Są to zagadnienia, które składają się na szeroko pojętą dyscyplinę społeczną i zawodową, technologiczną i kooperacyjną. Wykorzystanie dorobku materialnego ostatnich lat, otwarcie nowych perspektyw sprzyja uruchomieniu ideowych i patriotycznych motywacji, budzi poczucie dumy z obecnego miejsca Polski w świecie. Warto zadać sobie z tego sprawę, zwłaszcza teraz, w dniach obchodów XXX rocznicy wyzwolenia Ziemi Oostrowskiej.

W realizacji zadań roku 1975, ambitnych i stwarzających podstawę do kolejnego przyspieszenia społeczno-gospodarczego rozwoju naszego regionu — powiedział na zakończenie sekretarz KW — przodować powinien PZPR-owcy. Swoją postawą, przykładem jednoci słów i działania. Powinni dać wzór pracy i aktywności społecznej. Dotyczy to nie tylko każdego członka partii, lecz także każdego ognia PZPR. Liczne zobowiązania produkcyjne i społeczne zadeklarowane w czasie konferencji dowodzą, że PZPR-owcy oostrowskiej organizacji partyjnej przyjęli tę prawdę jako nakaz obowiązujący w codziennym działaniu.

XV konferencja zatwierdziła program działania oostrowskiej organizacji partyjnej na lata 1975 — 1976 oraz wybrała powiatowe władze partyjne, które pokierują jego realizacją: plenum Komitetu Powiatowego PZPR, Powiatową Komisję Rewizyjną KP PZPR, a także 20 delegatów na XIV Wojewódzką Konferencję Spraw Wzrostu-Wyborczą PZPR. Na pierwszym posiedzeniu plenarnym, oostrowski Komitet Powiatowy wybrał swoją Egzekutywę oraz Sekretariat. Sekretarzami KP wybrani zostali: Antoni Bukszański — I sekretarz oraz Lech Makowski, Zdzisław Pluciński, Jacek Ratajczak i Janusz Szulc.

(km)

Arabscy szejkowie zamierzają wykupić zamki w Nadrenii

Od własnego korespondenta

W poszukiwaniu możliwości ulokowania zarobionych na naciąganiu dolarów, arabscy szejkowie poszukują obecnie romantycznych zamków nad Renem i Mozela, które chcą ewentualnie zakupić. W ostatnich dniach trzech właścicieli przedsiębiorstw handlowych nieruchomościami a mieszkających się w Kolonii, Dortmundzie i Kolonii, na polecenie kilku szefów drobnych emiratów na Bliskim Wschodzie rozpoczęło poszukiwania zamków nad brzegami tych rzek, które można byłoby nabyć. Jeden z nich, kilkunastu zamek Rheinsteint koło Trechtinghausen nad Renem, nabyty został przez jedną ze szwajcarskich firm dla nieznanego kupca. Przypuszcza się, że przedzie on na własność któreś z szefów.

W najbliższych dniach sprzedany zostanie także pochodzący z II wieku zamek Cochem nad Mozela oraz zbudowany w XIV wieku zamek Maus koło St. Goarshausen. Właścicielami tych zabudowanych budowli są ciągle jeszcze książęta i margrabiowie niemieccy, którzy już od dłuższego czasu usiłują sprzedać te zamki. Zakupem zabudowanych zamków na tych terenach interesują się także Japonczycy. Każdy z tych obiektów, ze względu na jego zabudowę i charakter, wyceniany jest na wiele milionów dolarów. Działający z upoważnieniami szefów przedstawicieli firm handlowych nieruchomościami zapewniają, że w żadnym wypadku zamki te nie będą przebudowywane. Chodzi tylko o lokatę kapitałów.

HENRYK CYCNER

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu. Lokalnie mgły. Temperatura maksymalna od 4 stopni na wschodzie do 6 w centrum i 8 na zachodzie. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA

GLOS — 23 I 1975

Jeszcze o obowiązkowym ubezpieczeniu auto-casco

(tj. powstanie z winy innego kierowcy), PZU wyrówna ją w pełnej wysokości, bez stosowania udziału własnego. Będzie ona pokryta z obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej tego posiadacza pojazdu, który szkód spowodował.

20-procentowa obniżka składki przysługuje właścicielowi pojazdu, jeśli w ciągu dwóch lat nie otrzymał odszkodowania z auto-casco, ani też nie był sprawcą wypadku, z tytułu którego PZU wypłacił — w ramach ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej — odszkodowanie innej osobie. Dla osób korzystających do tej pory z dobrowolnego ubezpieczenia auto-casco — obniżka taka obowiązuje od 1 stycznia br.

Jeśli posiadacz pojazdu spowodował dwa wypadki i PZU wypłaciło za nie odszkodowanie, wówczas składka będzie zwiększona o 20 procent, zaś o 50 procent, jeśli było więcej niż dwa wypadki. Przy ustalaniu obniżek i podwyżek składki nie bierze się pod uwagę

szkod powstałych wskutek kradzieży samochodu lub jego części, uszkodzenia pojazdu przez kierowcę, którego tożsamość nie ustalono bądź nie zidentyfikowano pojazdu, użycia pojazdu bez zgody jego posiadacza, umyślnego uszkodzenia samochodu przez osoby trzecie.

Nowe rozporządzenie Rady Ministrów przewiduje również zmiany wysokości świadczeń wypłacanych przez PZU z obowiązkowego ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków — w razie śmierci wskutek wypadku drogowego. Do tej pory świadczenie na wypadek tragicznej śmierci — w wysokości 20 000 zł — było wypłacane przez PZU, jeżeli zmarła osoba miała więcej niż 14 lat. Obecnie — jeśli ma więcej niż 7 lat. W przypadku śmierci dzieci do lat 7 PZU wypłaca obecnie 10 000 zł, a nie jak poprzednio 7 000 zł. Świadczenia te są wypłacane bez względu na to czy osoba zmarła ponosiła winę za wypadek, z wyjątkiem przypadków gdy wypadek

spowodowała w stanie nietrzeźwym lub prowadziła pojazd bez prawa jazdy. Nowością jest również wprowadzenie zasady, że PZU będzie ponosić odpowiedzialność z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkodę na osobie (śmierć, trwałe inwalidztwo wskutek wypadku drogowego), jeżeli szkoda ta została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza lub kierowcy pojazdu, a nie ustalono ich tożsamości, ani nie zidentyfikowano pojazdu mechanicznego.

W nowym systemie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych PZU nie wydaje żadnych polis, a dokumentem ubezpieczeniowym jest jedynie pocztowe pokwitowanie za składkę. PZU wydaje osobom wyjeżdżającym do krajów RWPG certyfikaty ubezpieczeniowe w celu przedstawienia ich w razie wypadku w zagranicznych zakładach ubezpieczeniowych i uzyskania niezbędnej pomocy, takiej jak dokonanie oględzin uszkodzonego pojazdu czy pokrycie kosztów niezbędnej naprawy.

PAP

Surowa kara dla budowlanego oszusta

W Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie zapadł wyrok w sprawie przeciwko Eugeniuszowi Piłatowi zamieszkałemu w Chlebiskach w powiecie lubaczowskim, który — jako prywatny wytwórca — działając pod szyldem Kółka Rolniczego w Lipsku dopuścił się licznych nadużyć gospodarczych. Posługując się podrobionym cennikiem Wojewódzkiej Komisji Cen w Rzeszowie sprzedawał on po zawyżonych cenach rury betonowe, znajdując odbiorców w 68 uosobionych przedsiębiorstwach i instytucjach, od których wyłudził w ten sposób w okresie blisko 4 lat ponad 848 000 zł.

Jednocześnie E. Piłat pełniąc przez pewien czas funkcje kierownika bazy wytwórczej Kółka Rolniczego przywłaszczając sobie surowce i materiały budowlane wartości blisko 76 000 zł. W toku dochodzenia i przewodu sądowego wyszło również na jaw, że wymieniony w celu dopuszczenia go do niezbędnego przy wykonywaniu zawodu egzaminu czeladniczego przedstawiał Izbie Rzemieślniczej w Rzeszowie fałszywe zaświadczenie o ukoczeniu 7 klas szkoły podstawowej, podczas gdy rzeczywiście zakończył naukę na 3 klasach. Sąd Wojewódzki w Rzeszowie orzekł wyrok 9 lat pozbawienia wolności, karę grzywny w wysokości 200 000 zł oraz spłatę odszkodowań dla wszystkich oszukanych przedsiębiorstw, od których E. Piłat wyłudził pieniądze. (PAP)

Mały Lotek

11, 15, 17, 24, 32.

Końc. banderoli 384336.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznański Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i treść min. druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rękopisów nie zamykamy. Wzrosty nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPIK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028.

R-11

POZA WARTĘ!

Kiedy 12 stycznia 1945 roku ruszała na Wisłę wielka ofensywa głównych zgrupowań uderzeniowych Armii Radzieckiej, Wielkopolska była traktowana przez hitlerowców jako głębokie zaplecze ich frontu wschodniego. Ani dowództwo niemieckie, ani administracja okupacyjna nie oczekiwały, że celem tej ofensywy będzie nie tylko Górny Śląsk i rejon Warszawy, ale także Poznań.

Ale 20 stycznia pancerne awangardy radzieckie natychmiast były już pod Kępem, wyzwały Kłodawę, Sompolno, Koło, Konin, Slesin, Kleczew. I choć rankiem tegoż dnia namiestnik Hitlera na tzw. Kraj Warty — Arthur Greiser — powiedział, że impet działań radzieckich zostanie wyhamowany na przygotowywanych przez pół roku, wzdłuż wschodnich rubieży Wielkopolski, umocnieniach fortyfikacyjnego pasa „b”, choć w związku z tym nie chciał jeszcze sankcjonować masowej ucieczki niemieckich osiedleńców, wieczorem sam gotował się do ucieczki. Zarządzając też, by do północy Poznań opuścili wszelkie placówki aparatu okupacyjnego, nie tili swoich obaw: „Moi panowie — ponaglał najbliższych współpracowników — Rosjanie będą od Poznania najpóźniej za dwa dni!”.

Rzeczywiście byli. Co prawda, kiedy 17 stycznia, po zakończeniu operacji warszawskiej, Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej, precyzowało dalsze zadania wojsk marszałków I. Koniewa i G. Żukowa, które rozbrajały już dotychczasową obronę niemiecką nad Wisłą — nie przewidywało aż tak rychłych postępów ich działań w kierunku Odry. Np. nakazując wojskom 1 Frontu Białoruskiego przyspieszenie natarcia w kierunku Poznania, żądało opanowania obszarów Wielkopolski po poznański od cinek Warty i Noteci „nie później niż 2 — 4 lutego”.

Tylko, że już tejże samej nocy po wyzwoleniu Warszawy dowódca 1 Frontu Białoruskiego, marszałek Żukow przekazał dowódcę swych armii ocenę sytuacji uzasadniając potrzebę dodatkowego przyspieszenia tempa natarcia: „Nieprzyjaciel został rozbity i nie jest zdolny stawiać poważniejszego oporu. Jednakże bezdłbie prowadzić działania opóźniające, niszczyć przeprawy,

tworzyć przesłony, by wygrać czas dla pospiesznego podciągania odwodów i odtworzenia zwartej obrony na przygotowanych w głębi pasach umocnień. Pierwszy z nich może być pas warszawski”.

Wydany też nocą z 17 na 18 stycznia rozkaz dla obu armii pancernych — 1 gwardii gen. Michała Katukowa (oskrzydla jącej właśnie Łódź) oraz 2 gwardii gen. Siemiona Bogdanowa (przeprawy się przez Bzurę pod Sochaczewem) — nakazywał czołgom jak najszybsze przełamanie pasa warszawskiego (czyli właśnie pasa „b”, rozbudowanego wzdłuż Warty od Działoszyca po Konin i następnie wzdłuż kanału Warta — Gopło).

Zanim czołgiści sfinalizowali to zadanie, nad ranem 20 stycznia, obaj dowódcy armii otrzymali już następny rozkaz. Dodatkowo przyspieszający wszelkie terminy! Ich armie miały do wieczora 22 stycznia pokonać dalsze 150 kilometrów! Przebić się po kolejną pozycję, na której Niemcy mogli organizować zwarty front obrony, mianowicie po pozycję poznańską — czyli „c” — rozbudowaną wzdłuż poznańskiego odcinka Warty oraz tzw. rygiel Noteci. „Dopiero tam — wyjaśniał rozkaz — można będzie zarezerwować czas niezbędny na techniczny przegląd wołów i uzupełnienie zapasów. Do tego czasu sytuacja wymaga, by nacierać jak najszybciej”.

Realizując ten rozkaz, „nacierając jak najszybciej”, czołgiści Katukowa i Bogdanowa, wieczorem 22 stycznia (a nie 2 lutego!) forsowali Wartę pod Poznaniem, walczyli o Oborniki i Chodzież, gotowali się do forsowania Noteci pod Szamocinem i Nakłem.

Bezpośrednim, natychmiast odczuwanym przez Wielkopolan następstwem tego wycisgu po poznański odcinek Warty i Noteci było przedterminowe wyzwolenie dziesiątków miast, setek wsi. Zarazem wszakże wyzwolenie Gniezna i Wrześni, walki o Chodzież, Oborniki, wokół Poznania — stanowiły wątki olbrzymiej bitwy, przełomowej nie tylko dla losów ziem, na których się rozgrywała. Posiadającej również kluczowe znaczenie dla finalnego etapu całej wojny.

Nakazany przez marszałka Żukowa, z powodzeniem zrealizowany, wycisg czołgistów po poznański rubież

Warty i Noteci, zadał cios kolejnym nadziejom dowództwa niemieckiego.

Po wojnie hitlerowski generał Theodor Busse, mianowany 20 stycznia 1945 roku dowódcą 9 armii, napisze w relacji zatytułowanej „Ostatnia bitwa 9 armii”: „Dowództwo 9 armii — początkowo kwatrujące w Kaliszu, później w Krotoszynie i Lesznie — otrzymało rozkaz powstrzymania wroga jeszcze na wschód od Odry, początkowo wzdłuż linii Krotoszyń — odcinek Warty pomiędzy Sremem a Obornikami... To zadanie okazało się nierealne. W sytuacji, kiedy przeciwnik szybko opanował tereny na północy — osiągnął Poznań — dowództwo armii uznało za jedyne możliwe od stworzenie frontu na linii... Wolstyn — Międzybóże”.

Rezygnacji gen. Busse z nadziei na powstrzymanie natarcia radzieckiego oporem załogi „Festung Posen” i oddziałów usadowionych na umocnieniach pozycji „c”, nie chciało akceptować naczelne dowództwo niemieckie.

Jeszcze 25 stycznia Heinrich Himmler, Reichsfuehrer SS, mianowany właśnie dowódcą Grupy Armii „Wisła”, montowanej z odwodów, by zamknąć wyrwę w froncie niemieckim pomiędzy Głogowem a Toruniem, wydał następujący

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Zima po fińsku



Ulubionym zajęciem zimowym Finów jest łowienie ryb w przebiegach zamrzniętych jezior. Przy szczęściu, które zazwyczaj sprzyja wędkarzom, można złowić parokilogramowego szczupaka.

Fot. — CA*

Pracownik socjalny w zakładzie pracy

Zawód z przyszłością

liczne. Według stanu z 1973 r. liczba absolwentów tych szkół wynosiła 1050 osób.

ZAWÓD I „POWOLANIE”

Mimo że wszelkiego typu świadczenia socjalne są w Polsce — od lat rozbudowane, zawód pracownika socjalnego jest — praktycznie — zawodem nowym. Dopiero w związku z pogruźniową polityką społeczną można mówić o upożytkowaniu, konsekwentnym programie i systemie, obejmującym wszystkie dotychczasowe osiągnięcia i wytyczającym kierunek działania na dziś i jutro. Dopiero w najświeższej oficjalnej nomenklaturze zawodów nadaje się temu zawodowi odpowiednie znaczenie i określa się jego charakter.

Tymczasem jest to taki sam fach, jak wszystkie inne; wymaga znajomości określonych środków i metod działania oraz rozumienia całej złożoności procesów społecznych i zasad zespolonego współżycia, do czego oprócz znajomości marksizmu-leninizmu niezbędny jest pewien zasób teorii, również i z takich dziedzin, jak: nauka o pracy, psychologia, socjologia, pedagogika społeczna. Wydaje się jednak, że pewne niebezpieczeństwo polega na tym, aby w imię niezbędnej a niedocenianej fachowości nie zagubić drugiej cechy nieodzownej pracownikowi socjalnemu: właściwego społecznego zacięcia. „W pełni dbać o sprawy cudze — jak pisze prof. T. Kotarbiński — może tylko ten, kto jest usposobiony życzliwie wobec podopiecznych; nadaje się więc na opiekuna bodaj najbardziej człowiek dobry, o dobrym sercu, wrażliwy na cudze potrzeby, skłonny do pomagania”. Można to odnieść do pracownika socjalnego, uzupełniając jego sylwetkę o takie cechy, jak takt, rzetelność, umiejętności organizatorskie, odwaga cywilna w obronie słusznych spraw.

NOWE WARUNKI DZIAŁANIA

Wracając do zakładu pracy — czy wobec niedoboru ludzi służba socjalna ma szansę przyciągnięcia kadr tak wartościowych pod względem fachowym, jak wrodzonych pre-

dyspozycji? Uważam, że mimo wszystko tak. Wartościowych ludzi przyciąga się bowiem tam, gdzie stwarza się im odpowiednie warunki działania. W odniesieniu do zakładowej służby socjalnej warunki te sprowadzają się do dwóch kompleksów spraw — nowej organizacji służb pracowniczych i nowego systemu szkolenia kadr dla tych służb, w tym także ze specjalnością socjalną.

Ważne jest, że w łonie służb pracowniczych komórki socjalne zyskały należną im rangę, a tam gdzie ich nie było administracyjne czynniki zostały zobowiązane do ich powołania. Istotne jest ponadto, że obecnie pracownik socjalny ma być specjalistą działającym z ramienia tejże administracji, która zobowiązana jest do troski o warunki pracy i życia swych załóg w tym samym stopniu, co o wykonanie planów produkcyjnych. Tak więc nowa organizacja służb pracowniczych jest zabiegiem podporządkowanym optymalnej realizacji treści polityki społecznej.

Oczywiście, że nie same tylko służby socjalne, czy szerzej rzecz ujmując służby pracownicze jako instrumenty administracji zobowiązane są do starań o zaspokajanie socjalnych potrzeb załóg. Związki zawodowe i organizacje polityczno-socjalne mają tu równie wiele do powiedzenia, lecz novum polega na tym, że stały się one obecnie sojusznikami i partnerami administracji a nie wyłącznymi inicjatorami wszelkich bytowych poczynań.

Naiwnością byłoby oczekiwać, że przechodzenie na nowe tory działania służb pracowniczych, w tym i socjalnych, odbywa się gładko i bez oporów, wynikających również niekiedy z organizacyjnego niedowładu; ważne jest jednak, że już przystąpiono do ich przezwycięzania.

SKOLENIE KADR

Jedną z takich barier stanowi m. in. brak odpowiednich ilościowo i jakościowo kadr. Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych opracowało cały system szkolenia i w bieżącym roku ten system wprowadzono już w ruch. Tak np. przy 5 wyższych uczelniach uruchomiono studia podyplomowe dla kadry kierowniczej służb pracowniczych, a zmierzając do tego, by w roku przyszłym studia te objęły wszystkie krajowe uczelnie ekonomiczne i uniwersytety. 2-letnie szkoły policealne kształcące w zakresie ekonomiki pracy, płac i spraw socjalnych istnieją już w większości miast wojewódzkich i w niektórych większych powiatach. W przyszłym roku szkolnym rozszerzy się sieć tych szkół, zarówno dziennych, jak i wieczorowych. Te ostatnie umożliwią uzupełnienie wymaganych kwalifikacji wielu pracowników sprawdzonym w konkretnym działaniu. Dla nich też zamierza się stworzyć specjalną 3-letnią szkołę zawodową. Wreszcie opracowywany jest system kursów, który zastąpi uprzednią „kursową” improvisację.

Jak z tego wynika, pierwszy poważny krok w kierunku usprawnienia tego ważnego odcinka zakładowej działalności został zrobiony. Obecnie rzecz polega na konsekwentnym realizowaniu nakreślonego programu.

BOŻENA PAPIERNIK

W sklepach obuwniczych tłok na ogół panuje niestanny. Większość klientów jednak tylko ogląda, co wystawiono w gablotach, pyta, czasem ktoś przymierzy trzewik, i wychodzi by dalej szukać czegoś gustownego na nogę. Mimo bowiem coraz częstszego wydobycia w jednych placówkach obuwniczych, a w innych męskiego czy dziecięcego, tak już jest w tej branży, że trudno człowiekowi znaleźć coś, w co chętnie by się obuł. Jeśli odpowiada fason — to brak właściwego numeru, gdy jedno i drugie się trafi — to jakość produktu wątpliwa, czasem przekracza jego wartość albo finansowe możliwości klienta.

Trwają więc zdzierające zelówki wędrowni ludów, po sklepach.

już nie do noszenia (marszcą się tzw. wkładki, uwierają w nogi gwoździe, nadrywają się boki wierzchów i w ogóle buty wydają się nieestetyczne). Sprzedawcy zaś nie bez racji stwierdzili: „buty są noszone”. Ponieważ w tym celu kupuje się trzewiki, więc klientka nie zaproteowała. Obstawiała natomiast przy procyjacji przeprowadzenia odwrotnej, aniżeli miesiąc temu transakcji. To znaczy ona odda owe trzewiki, a w zamian otrzyma z powrotem pieniądze.

Nad listami czytelników

TAKIE BUTY

Nastąpiła ostra wymiana zdań, w trakcie której ekspedientka proponowała naprawę, ale utrudniała przyjęcie reklamacji. Aby wypełnić udośćniony jej w końcu odpowiedni formularz, klientka musiała wyjść ze sklepu i kupić sobie długopis, po czym kazano jej udać się z formularzem i trzewikami do Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług na ul. Zwierzyniecką 13. Reklamacja została przyjęta dopiero gdy zdenerwowana klientka wskazała wydrukowaną na tym formularzu „czarno na białym” informację, że sprawę winien załatwić sklep, w którym został dokonany zakup.

Przedstawiając redakcji „Głosu” całą historię, nabywczyni obuwniczych pytała nas, czy buciki za 780 zł nie powinny wytrzymać chociaż przez jedno

lato? Zdecydowała się wydać tyle pieniędzy, w przeświadczeniu, że w takich butach pochodzi dwa — trzy sezony. Tymczasem spotkała ją zawód, a w dodatku tyle nieprzyjemności.

Zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Zrzeszenia PHU, którego członkiem jest właściciel sklepu przy ul. Gwardii Ludowej 43 by dowiedzieć się o dalsze losy reklamacji. Jak się okazało, buciki zostały przekazane urzędowemu biegłemu, który po dokonaniu ekspertyzy napisał w opinii m. in.: „uszkodzenie obciążenia obca-

stwowej Inspekcji Handlowej, przeprowadzone przez nią w sklepie przy ul. Gwardii Ludowej 43 dwie inspekcje „potwierdziły, że sklep posiadał w sprzedaży obuwniczej niższej jakości od deklarowanej”. Ogółem podczas pierwszej inspekcji — na 53 pary zbadał przez rzeczoznawców, zakwestionowano 28 par, wartości ponad 22 000 zł. W wyniku drugiej inspekcji na 59 zbawianych par, rzeczoznawca zakwestionował już tylko 4 pary, stwierdzając niższą o 15 procent ich jakość od zadeklarowanej. Wadliwe obuwnicze zostało wycofane ze sprzedaży. Polecono zwrócić je producentom.

Reklamacja naszej czytelniczki nie została uwzględniona. Zauważyła ona jednak słusznie w liście do redakcji, że wydawanie przez rzeczoznawców opinii po uprzednim naprawieniu obuwniczej jest o tyle niecelowe, że nie stwierdza, w jakim stanie znajdowały się buciki w momencie składania reklamacji.

List czytelniczki zwrócił ponadto uwagę na bardzo istotny społeczny problem: dopuszczanie do sprzedaży w niektórych prywatnych sklepach artykułów — a w konkretnym przypadku wykazywało to wyniki inspekcji PHU — niskiej jakości. Przede wszystkim traci na tym zawsze klient, który „dał się nabrać”. Jednak i właściciel sklepu, w którym sprzedaje się niepełnowartościowy — w stosunku do ceny — towar, musi się liczyć z tym, że klienci odpłacą mu pięknym za nadobne, czyli przestaną u niego kupować. Klient bowiem najczęściej nie zna nazwiska rzemieślnika, który wyprodukował buble, natomiast doskonale pamięta, gdzie mu je sprzedano. I nie trzyma tego w tajemnicy.

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

* Imię i nazwisko zostały zmienione.

STRONA

GŁOS — 23 I 1975

Nieefektywne malarstwo

Na pierwszy rzut oka, malarstwo Stanisława Rodzińskiego prezentowane obecnie w salach poznańskiego BWA, wydawać się może niezbyt ciekawe, to pome i nieefektywne. Ciężkie, zwalające, zupełnie akolorystycznie malowane pejzaże, groteskowo i ekspresjonistycznie potraktowane postacie przywodzą nam na myśl sztukę z połowy lat pięćdziesiątych, z czasów „Arsenatu”, uciekającą zarówno od rzeczywistości, jak i warsztatowego popisu, jak i czysto malarskiego, estetycznego efektu — na rzecz wyrażania jakichś bardzo zasadniczych problemów i niepokojów współczesnego człowieka.

Jeśli jednak wgrzyźć się w te nieefektywne kolorystycznie i niechlujnie malowane obrazy, nie sposób nie zauważyć, że cała ta ich oschłość, jeśli nie wręcz nieumiejętność malowania, jest tu zamierzona, że ona to właśnie stanowi o jego artystycznym programie. A to nakazuje już, oczywiście, bliżej przyjrzeć się tym obrazom. Dostrzec to, co wydaje się w nich najistotniejsze. Rozgrywać się na tych gwałtach i rysunkach rzeczywiste konflikty i dramaty, cierpienia ludzkiego i zubożenia. Lapidarność i zwięzłość, introwersyjność w ca-



Na zdjęciu: „Drzewo” gwaś Stanisława Rodzińskiego z jego poznańskiej wystawy w salach BWA w Arsenale.

Fot. — S. Michta

ność śmiałego i zdecydowanego konstruowania formy, budowania architektury obrazu.

Z całą pewnością więc, na bezporównania lepszą ocenę zasługuje to malarstwo, niżby to sugerować mogło pierwsze wrażenie, jakie ono sprawia. Inna to już jednak sprawa, że Stanisław Rodziński, znany i ceniony przede wszystkim na gruncie krakowskim także jako krytyk, teoretyk sztuki i pedagog, coraz mniej czasu zdaje się znajdować na żmudne i pracochłonne sprawy czysto warsztatowe.

OB.

Miejskie autobusy z Sanoka

Sanocka Fabryka Autobusów rozpocznie w br. seryjną produkcję autobusów przystosowanych do komunikacji miejskiej.

Nowa odmiana autobusu oparta jest na konstrukcji „Autosanu H-9”. Od swojego poprzednika różni się ona przede wszystkim składanymi drzwiami tylnymi i przednimi, zmienionym rozstawem siedzeń, obniżonymi stopniami przy drzwiach. Autobus ten oznaczony symbolem „H9-33” zaliczony jest do tzw. autobusów „średniej pojemności”. Posiada 23 miejsca siedzące i 46 stojących.

Konstruktorzy sanockiego „Autosanu” pracują nad modelem typowego autobusu miejskiego, który posiadać będzie m. in. troje drzwi i obniżoną podłogę. (PAP)

Onassis nie chce przekazać „Olympic” pod kontrolę państwa

Jak donoszą z Aten, grecki multimilioner Aristoteles Onassis odmawia pod różnymi pretekstami podpisać porozumienia, które przekazywałoby pod kontrolę państwa należące do niego linie lotnicze „Olympic”.

Ostatnio rozmowy w tej sprawie były prowadzone przez przedstawicieli rządu i Onassisa w ubiegłym tygodniu. Jednakże magnat ów wysunął nowe żądania. Chce otrzymać za „Olympic” 68 mln dolarów, pozostawić do swej dyspozycji dwa helikoptery i samolot, a także wysunął różne inne żądania — oświadczył rzecznik rządu.

W kraju utrzymuje się paradoksalna sytuacja, zważywszy że linie lotnicze o takim zasięgu pozostają w prywatnych rękach. Skądinąd wiadomo, że główne bogactwo Onassisa stanowi wielka flota tankowców.

W ostatnim okresie „Olympic” realizuje tylko część lotów, ponieważ jego pracownicy przeprowadzili serię strajków, domagając się polepszenia warunków pracy i przekazania firmy pod kontrolę państwa.

Rzecznik rządu oznajmił, że jeśli Onassis nie podpisze w najbliższym czasie porozumienia o przekazaniu „Olympic” pod kontrolę państwa, to niewykluczone jest rekwizycja tych linii. (PAP)

2-dniowy tydzień pracy w zakładach „Chryslera”

Dyrekcja koncernu samochodowego „Chrysler” zakomunikowała, że od najbliższego poniedziałku w jednym z największych zakładów tej firmy na terenie W. Brytanii, w miejscowości Ryton, będzie obowiązywać tylko 2-dniowy tydzień pracy.

W innych brytyjskich zakładach tego koncernu już od dłuższego czasu obowiązuje 3-dniowy tydzień pracy. (PAP)

Poza Wartę!

Dokończenie ze str. 3

rozkaz w sprawie użycia wojsk gromadzących się na rozbudowanej pomiędzy Wolsztynem a Międzyzdrojami kolejnej pozycji umocnień, nazywanej przez dowódców hitlerowskie pozycją trzcielską.

„Natychmiast obsadzić pozycję trzcielską batalionami Volksturm, by w ten sposób zwolnić bataliony sił lądowych, a te popędzić, ile się tylko da i jak szybko to możliwe, do odtworzenia bardziej na wschód położonej pozycji. Nieodwołalnym celem musi być pozycja Chodzież — Poznań — Głogów. Myśl, że pozostawiamy na pastwę niemieckiego miasta Poznań i jego załogę, jest absurdalna i nie do zniesienia. Wierzę, iż wojsko będzie walczyło w tym duchu!”

Cóż, kiedy wyzwolenie 23 stycznia Sremskiej i Chodzieży, 24 stycznia Obornika i Czarnkowa, przypieczętowało ostatecznie uprzednie sukcesy wyścigu czołgów radzieckich ku poznańskiemu odcinkowi Warty oraz po Nocy. Stworzyło możliwość natychmiastowego kontynuowania natarcia wojsk 1 Frontu Białoruskiego także poza rubież poznańską. Toteż mimo oporu stawianego przez 60-tysięczny garnizon gen. Materna w oskrzydlonym Poznaniu, 25 stycznia postanowiono go wykorzystać tę szansę.

W rezultacie — Wielkopolski nie przecięła linia frontu, Himmler musiał zostawić „na

Kanał Panamski

Spór o rację bytu

Na wyspie Contadora w pobliżu Panamy rozpoczęła się kolejna faza negocjacji między Stanami Zjednoczonymi a rządem Panamy. Celem rozmów jest ustalenie nowego statusu Kanału Panamskiego. Rokowania toczą się wokół ośmiopunktowej deklaracji podpisanej w Panamie, w lutym ubiegłego roku, przez sekretarza stanu USA Henry Kissingera. Jej zasadniczym punktem jest zapewnienie suwerenności praw Panamy w strefie kanałowej, będącej od 1903 roku faktyczną własnością USA.

Obserwatorzy oczekują, iż obecna runda rokowań potrwa kilka miesięcy, trudniej natomiast przewidzieć jej wynik, tzn. czy rzeczywiście zakończy się ona, tak jak to powiedział przewodniczący delegacji amerykańskiej Ellsworth Bunker, opracowaniem nowego porozumienia dotyczącego kanału.

Na paradoks zakrawa fakt, że Kanał Panamski łączy dwa oceany, będący jednym z najważniejszych połączeń kanałowych na świecie, nadal dzieli na dwie części jeden kraj. O jego znaczeniu dla świata najlepiej mówią liczby: tylko w roku 1973 przebiegło nim 14 000 statków handlowych (tj. ponad 20 proc. światowego tonażu floty handlowej), które przewiozły 126 mln ton ładunków, przy czym 70 proc. tych ładunków to towary zmierzające do lub ze Stanów Zjednoczonych. I to właśnie jest przyczyną dla której USA nie chcą utracić kontroli nad tą drogą morską.

Kiedy w 1881 roku Francuz Ferdinand Lesseps zaproponował połączenie oceanów Atlantyckiego i Spokojnego w największym miejscu kontynentu amerykańskiego, znalazło się wielu ludzi, którzy zaangażowali w to przedsięwzięcie swoje kapitały. Nie dane mu było jednak dokończyć dzieła. Inżynier słałował po ośmiu latach. Kanał wybudowali Amerykanie, bardziej przy pomocy dolarów niż pracy własnych rąk. W 1903 roku, w wyniku powstania wznieconego przez bliżej nieokreślone siły, od ówczesnej Kolumbii oderwała się jedna z prowincji — Panama. Pierwszym posunię-

ciem marionetkowego rządu nowo powstałej republiki było przekazanie tzw. strefy kanałowej Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej. Dopiero wtedy rozpoczęto prace ziemne, ukończone w 1914 roku otwarciem nowej drogi wodnej, wydatnie skracającej większość morskich szlaków komunikacyjnych.

I chociaż obecnie kanał, przy stałym wzrastającym ruchu i tonażu statków, nie zawsze może sprostać wymaganiom (mówi się nawet o konieczności zbudowania nowego, tym razem bezśluzowego połączenia), to jednak 16 kilometrów szerokości i ponad 80 km długi pas łączy między dwoma oceanami nic nie stracił na znaczeniu.

Dla Panamy przejęcie kontroli nad kanałem, to szansa uzyskania olbrzymich sum, których wysokość obecni administratorzy ujawniają niechętnie. A że byłoby to wpływy niemałe świadczy fakt, iż tylko w 1973 roku kraj ten z tytułu pensji wypłacanych 12 000 Panamczykom zatrudnionym w strefie kanałowej (płace, opłaty ubezpieczeniowe) oraz rent i świadczeń usług otrzymał 187 mln dolarów.

Była to suma o 50 proc. wyższa niż wartość całego eksportu Panamy w tym okresie, a przecież w połowie ubiegłego roku USA dokonały 20 proc. podwyżki opłat kanałowych. Tak więc i dla Stanów Zjednoczonych są to dochody niemałe, pomijając już fakt, że statki amerykańskie korzystają z tej drogi wodnej bezpłatnie.

Żądanie rewizji, hańbiącego — jak się określa w Panamie — statusu kanału, to także efekt zmian społecznych w tym kraju, których głównym celem jest wyzwolenie się spod dominacji amerykańskiej.

Pierwszym przejawem tych zmian były zamieszki z 9 stycznia 1964 roku, kiedy to oddziały amerykańskie otworzyły ogień do Panamczyków zamie-

pastwę losu” załogę „Festung Posen”. Nim skończył się strajk, wyzwoleni zostali — z wyjątkiem miejskich enklaw Poznania i Pili, także wykorzystywanej przez wojska hitlerowskie jako twierdza — cały obszar Wielkopolski. Zaś do 4 lutego linia frontu została przesunięta po Odrę i na jej zachodnim brzegu wywalczono przyczółki do przyszłego szturmu Berlina.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Dwie ceny benzyny w Wielkiej Brytanii?

Rzecznik Ministerstwa Energetyki oświadczył, iż rząd brytyjski zastanawia się nad wprowadzeniem dwuszczeblowego systemu cen benzyny. Nie powzięto jeszcze ostatecznej decyzji, ale przypuszcza się, że oficjalne oświadczenie w tej sprawie zostanie opublikowane w najbliższych dniach.

Według nieoficjalnych doniesień, 17 milionów posiadaczy samochodów w Wielkiej Brytanii będzie mogło kupować miesięcznie około 10 galonów benzyny po dotychczasowej cenie — około 72 centów za galon, zaś następne galony będą ich już kosztowały po 1 funcie i 20 pensach.

Dzienniki brytyjskie piszą w śródtytułach, że jeśli powyższy plan zostanie wprowadzony w życie, Wielka Brytania będzie miała najdroższą benzynę na świecie. Cena benzyny wzrosła tutaj i tak już przeszło dwukrotnie od roku 1973, zaś w ubiegłym roku rząd brytyjski zastanawiał się nad możliwością racjonowania benzyny. Zostały nawet wydane kupony, które jednakże nie były w użyciu. (PAP)

SPORT-SPORT

3 minuty rozmowy z mistrzem Polski

„Wierzyłem, że zwyciężę...”

Mistrzem Polski w XXVI Halowych Mistrzostwach Polski w tenisie rozegranych w sali „Arena” w Poznaniu został Jacek Niedźwiedzki z Legii Warszawa. Po zakończeniu turnieju przeprowadziliśmy z nim krótką rozmowę.

Przepraszamy, ile pan ma lat?
— Dwa dziesięć lat. W tym wieku powinno się już coś w tenisie reprezentować.

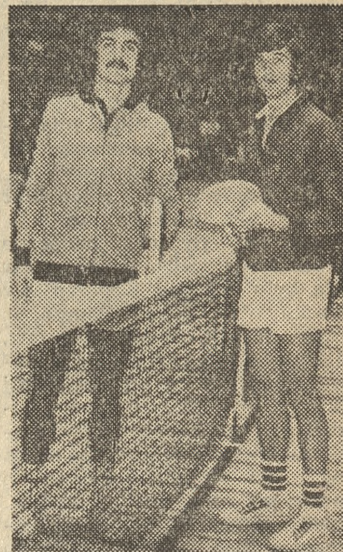
Czy to znaczy, iż nie jest pan w pełni zadowolony z dotychczasowych osiągnięć?

— Na pewno mogłoby ich być więcej i cenniejszych.

Przed rozpoczęciem finałowego spotkania spora część publiczności spodziewała się zwycięstwa Nowickiego. Tylko kobiety, które darzą pana powszechną sympatią twierdziły z przekonaniem, że na pewno wygra Niedźwiedzki...

(Jakby dla potwierdzenia powyższych słów w trakcie naszej rozmowy do Niedźwiedzkiego podjechała jedna z jego wielbicielki gratulująca sukcesu, wręczając fiolet alpejski i prosząc o autograf).

— Przyznam się szczerze, choć może nie okazuję w tym momencie zbyt wielkiej skromności: wierzę, że zwyciężę. Znam doskonale słabe punkty Tadeusza Nowickiego, przecież jest on moim klubowym kolegą. Dwa lata temu wygrałem z nim w finale halowych MP w Sosnowcu, a i bilans wzajemnych spotkań z ostatnimi miesiącami był dla mnie korzystny. Nie spodziewałem się jednak, iż Tadeusz podda się tak łatwo.



Dwaj rywale i koledzy klubowi zarazem przed finałowym pojedynkiem. Od lewej: Jacek Niedźwiedzki i Tadeusz Nowicki.

Fot. — H. Kamza

Dobra jazda Polaków w RMC

W klasyfikacji po 6 odcinkach specjalnych prowadził nadal S. Munari — 1:15.35 przed M. Alenem — 2:30 min. straty. H. Mikolaj — 3:55 min. straty. Najlepsza z polskich załóg — Robert Mucha i Ryszard Zyskowski ze stratą 18.39 min. znajdowała się na 18 miejscu.

Miejsca pozostałych Polaków: 22) M. Stawowiak — J. Czyżyk — 20.24 min. straty; 26) M. Varisella — J. Jedynak — 22.51 min.; 33) M. Bień — A. Turczyński — 25.17 min.; 36) T. Ciecieryński — J. Różański — 26.05 min. straty.

Spośród 72 załóg, które wystartowały do drugiego etapu rajdu Monte Carlo we wtorek rano po przejechaniu około 550 km już tylko 64 kontynuowały walkę na trasie. Wśród nich były wszystkie ekipy polskie z wyjątkiem załogi R. Nowicki i W. Schram.

Kolejna awaria samochodu wyeliminowała czołowego kierowcę ekipy turyńskiego Fiata — B. Darinche i A. Machę jadących na „Fiatie Abarth 124”.

Dlaczego więc „meczyl” się pan tak bardzo w półfinale w pojedynku z Kończakiem?

— Jestem zdania, iż to nie ja grałem w tym spotkaniu słabo, lecz mój przeciwnik rozegrał życiowy mecz. Był to dla mnie znakomity sprawdzian przed finałem.

W XXVI Halowych Mistrzostwach Polski nie startował Wojciech Fibak, który przebywa w USA. Jak potoczyłyby się losy mistrzostw, gdyby on w nich uczestniczył?

— W ubiegłym roku Fibak był na pewno najlepszy z naszej trójki (Fibak, Niedźwiedzki, Nowicki — przyp. red.). Mimo to wydaje mi się, iż potrafiłbym nawiazać z nim walkę o pierwszeństwo.

Najbliższe plany...

— Do końca stycznia trening. Po tem wyjazd z Nowickim na 11 tygodni na turnieje we wschodniej i północnej Afryce, na Malcie, we Włoszech, południowej Hiszpanii i Anglii. W Hiszpanii dołączy do nas Fibak. Po powrocie przygotowania do meczu o Puchar Davisa ze Szwecją, który odbędzie się 26 kwietnia w Warszawie.

Dziękujemy z rozmową i do zobaczenia w czerwcu 1975 na Mistrzostwach Polski w Poznaniu.

Rozmawiał: A. K.

ANTAL VEGHA Dlaczego 11 węgierska piłka nożna jest chora?

Warto tu nadmienić, że znakomity ekspert piłkarski, wicedyrektor budapeszteńskiego AWF, Andras Zalka przeprowadził ankietę wśród rodziców grających dzieci w piłkę nożną. Był ciekaw kto z rodziców i dla czego popiera w tym swych synów. Większa część rodziców otwarcie przyznała, że nie dlatego to robi, aby ich dzieci były sprawne, doskonale rozwinięte fizycznie, silne, ale po prostu po to, bo piłkarstwo w dobrej przyszłości to początek kariery życiowej, pewny kawałek chleba. Właśnie z powodu kariery uznają oni piłkarstwo za dobre. I z tym bezoszczędnie się łączy możliwość i nadzieja łatwego zdobywania pieniędzy. I tak z tego wynika, że przynajmniej połowa futbolistów z tymi właśnie zamiarami wchodzi do szatni swego klubu.

Piłkarz to zakończeniu kariery znajduje się przeważnie „niżej” niż na początku. Pomyślmy tylko o Janosie Farkasie, tym miłym, sympatycznym juniorze! I o późniejszym zniechęceniu go przez publiczność piłkarzu Vasasu. A może jeszcze lepszy przykład: Albert! Ale czego może oczekiwać ten kierownik sekcji piłkarskiej czy prezes klubu, który chciałby opublikować „czarna teczkę”? Abymy się mogli czegoś więcej dowiedzieć o sprawach życia i śmierci?

— Od pierwszego stycznia szukam nowej pracy. Też już nie jestem w stanie kontynuować. Ale mimo to nie mogę opowiedzieć tego wszystkiego, co się wydarzyło z naszą drużyną w ciągu ostatnich paru lat. Boję się, że gdziekolwiek bym

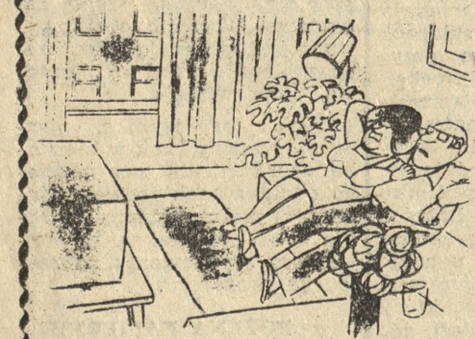
dostał pracę, osiągną mnie i unie możliwą egzystencję tak długo, jak długo żyję. Nawet bezmiennie nie mogę nie powiedzieć, bo każdy by od razu wiedział o jaką drużynę chodzi i że tylko ode mnie mogły wyjść te wiadomości. Tego, czego opinia publiczna się nie do myśla i o czym wie, ale czego nie można udowodnić tak długo, zanim ktoś nie stanie i powie: wszystkie dowody mamy w swoim ręku, doprowadźmy sprawę do końca. I tak we mgłę mogą pozostać wszystkie nasze grzechy, które wspólnie popełniliśmy w tej drużynie my, kierownicy i piłkarze.

Ci, którzy szukają wytłumaczenia dzisiejszych stosunków w piłkarstwie, przy pisują je niekiedy błędem popełnianym przez trenerów. Nie, wykształcenie, niekulturalni, nie dotrzymują kroku ogólnemu rozwojowi — takie to zarzuty padają w stosunku do nich. Ale i to ogólne krytyki trenerów doprowadzają do ślepej uliczki, tak samo jak tych, którzy pod jeden kapeluszy chcą wciągnąć wszystkich pierwszoligowców. Nie można grzechów dzisiejszej węgierskiej piłki nożnej przypisać trenerom. Wielu z nich to inteligentni, wykształceni, uczciwi, sympatyczni mistrzowie, nie tacy jakimi ich widzi opinia publiczna. Oni też się zbyt dobrze nie czują i większość z nich po czuwa się do odpowiedzialności za to co się dzieje. Trenerzy są dobrze opłacani. Pierwszoligowy trener nie zarabia poniżej dziesięciu tysięcy forintów. Tak więc skargi trenerów nie jestem w stanie kontynuować mają charakteru materialnego.

(c.d.n.)

(fragmenty książki A. Vegha opracował W. Wieronij)

HUMOR I SATYRA



Szkoda, że nie jest odwrotnie - zły obraz a dobry mecz.



**W „KOZIOLKACH”
CO TYDZIEŃ**
poza główną wygraną
samochód „SYRENA 105”,
telewizor oraz premie
na końcówki banderoli.
864-K1

Przetarg

**Regionalne Biuro Sprzedaży — Cepelia — w
Łodzi, ul. Jaracza 21 — ogłasza**

PRZETARG NIEOGRANICZONY na rozbiórki i sprzedaż materiału z rozbiórki kiosku położonego w Trzciance przy ul. Sikorskiego.
Cena wywoławcza — zł 19.700,—.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 lutego 1975 r. o godz. 11 w RBS Cepelia — Oddział w Poznaniu, ul. Ptasia nr 2.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy RBS Cepelia w Łodzi, na konto nr 950-6-3176 w NBP III O/Łódź.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
41-K2

Praca • Nauka

Uczeń potrzebny. Ciastkarnia, Piękna 3. 1679g

Przyjmę malarzy i uczniów. Włodkowica 33 m. 3. godz. 15-19. 1771g

Uczeń potrzebny. Cukiernia Solacka, Poznań, Nad Wierzbakiem 10. 1574g

Kucharz, kucharka gotuje na weselach Frank, Poznań, Mińska 2 m. 9. 1209g

Ucznia tapicerskiego przyjmę. Łukaszewicza 1. 1222g

Panią do dzieci 5 i 2 lat przyjmę. Możliwość za mieszkaniem, tel. 643-57 od 17. 1265g

Przyjmę zaraz panią do rocznego dziecka na 8 go dzin. Os. Wielkiego Października 12G m. 68 w godz. 15-20. 1272g

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1308g.

Przyjmę dozorstwo warunku mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1319g.

Uczniów przyjmę zaraz. Warsztat mechaniki pojazdowej, ul. Piękna 43. 1320g

Matematyka, fizyka, chemia, języki dla uczniów szkół podstawowych i średnich. Łomżyńska 15 m. 1 (Osiedle Warszawskie). 50730g

Janów towarzyskich wyuczy Adela Szeruków na. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 50048g

Profesor licealny udziela lekcji matematyki. Reja 4 m. 4. tel. 433-12. 49613g

Sprzedaż

Ferma Chinchilla, 34-444 Grywałd, przyjmuję zamówienia na szynszyle hodowlane najcenniejszej odrody Czarnej Aksamitnej (Gunning Black Velvet). 80-K2

Sprzedam okazjonalnie komplet: sypialnię, stołowy, stylowy i kuchnię. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 1511g.

Części zamienne, przyczepę do Zündapna KS-600, akwarium z termosem, 160ko żelazne — sprzedam. Garbary 6 m. 1. 1554g

Sprzedam ciągnik Ursus C-325. Leszek Kordon, Sołtka, pow. Ostrow Wlkp. 42p

Samochody

Okazjonalnie sprzedam Skodę 1000 MB. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1765g.

Sprzedam Fiat 1500 — włoski. Poznań, ul. Janickiego 22, w podwórzu, do godz. 18. 1656g

Okazjonalnie sprzedam P-70 Comb. Czesława 3a m. 13. 973g

Sprzedam Zastawę 750 — stan bardzo dobry. Andrzej Bubacz, Gniezno, Roosevelta 15 m. 4, tel. 14-11. 44p

Sprzedam Fiat 126p — odbiór w I kwartale. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 51p.

Sprzedam Zastawę 750. Po znań, Knapowskiego 14. 985g

Lokale

Dwie panie, absolwentki UAM, poszukują pokoju w okolicach — Stare Misto, Rynek Jeżycki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1440g.

Zamienię mieszkanie stare budownictwo, 3-pokojowe (100 m²) — na dwa oddzielne mieszkania 2-pokojowe i 1-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1677g.

Zamienię pokój z kuchnią przy ul. Antoniego — na 2-pokojowe. Dzielnicą obojętną. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1220gpr.

Opole! M-4 spółdzielcze, telefon, garaż zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 819g.

Toruń nowoczesne M-3 zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 822g.

Zamienię 4 pokoje, kuchnię, nowe budownictwo na dwa mieszkania oddzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 825g.

Kupię pokój z kuchnią w Poznaniu w starym budownictwie lub wydzierżawię na 5 lat. Oferty Grunwaldzka 19 dia 860g.

Mieszkania 2 pokoje z kuchnią, łazienką poszukuję w okolicy Jeżyca lub Grunwaldzka. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 865g.

Raszyń 2 pokoje z kuchnią spółdzielcze, c.o. 35 m² zamienię na takie samo w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 760g.

Samodzielny pokój z wygodami zamienię na mieszkanie 2-pokojowe, zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia, tel. 606-89 od godz. 16. 765g

Przyjmę panów na pokój. Dębica, ul. Cisowa 14 m. 4. 765g

Zamienię pokój, kuchnię, c.o. kwaterunkowo nowe budownictwo wysoki parter 35 m² na dwa pokoje kuchnia samodzielnie do 60 m² najchętniej w dzielnicy Grunwald, Jeżyce. Adres: Grochowska 133 m. 3. 869g

Łódź! 2 pokoje, kuchnia, wygodny zamienię na mieszkanie. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 870g.

Oddam pokój, garaż. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 872g.

Mieszkanie dwupokojowe, c.o. zamienię na dwie kawalerki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 891g.

Mieszkanie 4,5 pokoju z telefonem centrum zamienię na 2 mieszkania oddzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 897g.

Małżeństwo bezdzietne wydzierżawi na okres 5 lat pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 898g.

Lokal do 12 m² kupię lub wydzierżawię w ruchliwym punkcie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 907g.

Nieruchomości

Kupię domek lub działkę budowlaną w Jarocinie. Jarocin, Węglowa 2, tel. 22-64. 27p

BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY

im. 25 - LECIA PRL

w Poznaniu, ulica Wieruszowska 10

PRZYJMUJE DO WYKONANIA W 1975 R.

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:

- roboty dekarские — krycie dachu papą, smołowaniem;
- roboty stolarskie — okna, drzwi, bramy garażowe;
- roboty elektryczne w domkach jednorodzinnych;
- roboty malarskie — malowanie mieszkań farbami olejowymi, emulsyjnymi i olejnymi;
- roboty zdunskie — ustawianie pieców nowych, przestawianie pieców;
- roboty ślusarskie — kraty, ogrodzenia z siatki.

Informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni, telefon nr 672-031.

593-K1

Stale polecam do kupna i przyjmuję nowe zlecenia do sprzedaży wszelkie go rodzaju nieruchomości, wille wolnostojące z ogrodami, także bliźniacze domy nowoczesnej architektury, z wygodami także na peryferiach, obiekty ogrodniczo-rolne, ze szklarniami i działkami z domkami gospodarczymi. Obiekty osobiste znane z przygotowaną dokumentacją do notariusza. Informacji udziela Adamski, Poznań, Matejki 33a. 1192g

Sprzedam warsztat ślusarski z maszynami, działką pod zabudowę z lokalizacją w Luboniu przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 867g.

Kupię działkę w pobliżu jeziora lub lasu do 30 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1129g.

Posiadam 1,5 ha ziemi — Poznań rozpoczyna budowę szklarni, poszukuję poważnego współnika z gotówką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 718g.

Kupię działkę z prawem zabudowy w Puszczykowie lub Puszczykowie. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 889g.

Stargard Szczeciński mieszkanie 4-pokojowe, I piętro, nowe budownictwo, telefon, zamienię na mieszkanie 2-pokojowe nowe budownictwo Poznań lub okolicy. Antoni Skowronski ul. Grodzka 6D m. 1, 73-110 Stargard Szczeciński. 735g

Wyodrębnioną połowę wili 100 m², na Jeżycach — sprzedam. Warunek mieszkanie zamienne kwaterunkowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 568gpr

Sprzedam 2,50 ha z budynkami koło Tarnowa Podg. pow. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 725g.

Sprzedam działkę pod budowę domu bliźniaczego 1063 m². Warunek mieszkanie. Poznań, ul. Ścinawska 9. 921g

Zguby • Różne

Zaginęła suzka — 21 stycznia wieczorem, owczarek polski, nizinny biało-czarna „Biba”. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość za wynagrodzeniem. Sporna 1 m. 1 — róg Nowowiejskiego, tel. 567-85. 1837g

Biuro Studiów i Projektów Energetycznych „ENERGOPROJEKT” w POZNANIU

ul. Piekary nr 19

POSZUKUJE POMIESZCZEŃ

na pracownię projektową
około 200 m².

Zgłoszenia prosimy kierować pod podanym adresem lub telefonicznie 734-31 — Dział Administracji i Zaopatrzenia.

820-K1

W o j e w ó d z k i

Zakład Doskonalenia Zawodowego

Ośrodek Szkolenia Zaocznego w Poznaniu,

ul. Kościuszki nr 57, telefon: 594-86, 548-47

organizuje

ZAOCZNE (konsultacyjne) KURSY

1. przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (wykwalifikowany w zawodzie, czeladnik i mistrz) we wszystkich zawodach,
2. wiejskich rzemieślników budowlanych,
3. kroju i modelowania dla czeladników i mistrzów,
4. kierowców - mechaników samochodowych,
5. kreśleń technicznych w grupie maszynowej i budowlanej.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu co drugą niedzielę.

Pierwsza konsultacja odbędzie się o godzinie 8 — w następującym terminie: 26. I. 1975 r. — dla piekarzy, cukierników, wędliniarzy, kucharzy, kelnerów.

Uwaga! WZDZ w dalszym ciągu przyjmuje zgłoszenia na kursy dla wszystkich zawodów.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu w godzinach od 8—20. 8489-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przem. Metalowego H. Cegielski — zatrudnią zaraz na stanowisku:

- głównego księgowego — w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego w Poznaniu — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, wzgl. średnie ekonomiczne plus praktyka;
- głównego księgowego — w Odlewni Żeliwa w Śremie — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne.

Zgłoszenia przyjmują Zakłady Przem. Metalowego H. Cegielski, Poznań, ul. Dzierżyńskiego nr 223/229 — Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — pokój 105. 8462-K1

Dnia 21 stycznia 1975 r. zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec i brat

BOLESŁAW POLASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się 24 stycznia 1975 r. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Z a w i a d a m i a j ą

żona, córki, syn i siostra

Poznań, Grunwaldzka 31b. 1898g

Dnia 22 stycznia 1975 r. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 74, nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek

FRANCISZEK CWIERTNIA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

rodzina

Poznań, Chlebowa 7 m. 10. 1849g

Dnia 18 stycznia 1975 roku zmarł

ANTONI MANIA

mistrz malarski
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu

Pogrzeb odbył się dnia 22 stycznia 1975 roku na cmentarzu junikowskim.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i członkowie Cechu oraz członkowie Kasy Pośmiertnej przy Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

36-K3

Dnia 19 stycznia 1975 r. zmarł nasz były długoletni pracownik, przeżywszy lat 80

WŁADYSŁAW BANDULET

W Zmarłym żegnamy serdecznego kolegę i cenionego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23. I 75 r. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Rada Zakładowa — pracownicy — Dyrekcja Poznańskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego.

871-K1

Dnia 22 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu po ciężkiej chorobie nasza najdroższa matka, teściowa i babcia

JÓZEFA PRZYPIS

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

R o d z i n a

Ul. Kolska 14. 1825g

† Dnia 20 stycznia 1975 r. w wieku lat 88 zakończyła swój niezwykle pracowity żywot nasza ukochana matka, babcia i prababcia

KONSTANCJA LEHMANN

z domu Starzak

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 11.30 w Kwilczu.

W smutku pograżona

rodzina

Kwilcz, pow. Międzybóże. 1810g

† Dnia 21 stycznia 1975 r. zmarł nagle, nasz kochany mąż, syn, ojciec, teść i dziadek, śp.

TEODOR GOŚCINIĄK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

1842g

† Dnia 21 stycznia 1975 r. zmarła przeżywszy lat 85, nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z Piątkowskich

PELAGIA MAEUSEL

I voto Jankowska

powstańca wielkopolski, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

rodzina

Poznań, Gwardii Ludowej 53 m. 2.

Wyjazd autobusu sprzed domu o godz. 10. 1839g

† Dnia 22 stycznia 1975 r. zmarł przeżywszy lat 82 nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW GRUNT

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Głogowska 38 m. 9. 1867g

† Dnia 20 stycznia 1975 r. zakończyła swój pracowity żywot przeżywszy lat 75 nasza ukochana siostra, bratowa i ciocia, śp.

KAZIMIERA SZYDŁOWSKA

z Murzynowa Leśnego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 12.30 w Nietrzanowie.

Pograżona w smutku

rodzina

1784g

† Dnia 21 stycznia 1975 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najserdeczniejszy przyjaciel, najdroższy mąż i ojciec, brat, zięć, szwagier, wujek, przeżywszy lat 62, śp.

FRANCISZEK SIERADZKI

mistrz rzeźniczo-wędliniarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu i rozpacz

pograżona

żona z rodziną

Poznań, Wołyńska 24, dawniej Podkomorska 28. 1834g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 stycznia 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 80, nasza najtroskliwsza mama, teściowa i babcia, śp.

SALOMEA WESOŁOWSKA

z domu Krasicka

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

córki, zięciowie i wnuki

Jackowskiego 19 m. 17. 1817g

† Dnia 21 stycznia 1975 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 60, śp.

LEONARD FORMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Osiedle Piastowskie 113 m. 15. 1868g

† Dnia 21 stycznia 1975 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., ukochany mąż, ojciec, dziadek, teść, przeżywszy lat 53

WINCENTY MICHAŁOWSKI

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Traviata”.
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wene-
cji”.
POLSKI — g. 19 „Wiśniowy
sad”.
NOWY — g. 19 „Wacława dzie-
je”.
LALKI i AKTORA g. 11 przedst.
zamkn. „Tygrysek”.
KABARET „TEY” — g. 17 i 20
„Dziś — Ursus — Super Star”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Kubus Fatalista”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne;
Notec: „Eolomea”.

CZARNKÓW: „Czwarta pani An-
derson”.

GNIEZNO Lech: „Druga twarz
ojca chrzestnego”; Polonia: „Pu-
łapka na generała”.

GOSTYŃ: „Dziewczyna z gór”.

JAROCIN: „Potop” cz. II.

KALISZ Oaza: „Strach na wró-
ble”; Stylowe: „Julka, Julia, Ju-
leczka”.

KĘPNO: „Ned Kelly”.

KŁODAWA: „Ojciec chrzestny”.

KOŁO: „Porwanie”.

KONIN Centrum: nieczynne;
Górnik: „Nie ma mocnych”.

KOŚCIAN: „Potop” cz. I.

KROTOSZYN: „Kabaret”.

KORNIK: „Potop” cz. I i II.

KRZYŻ: „Potop” cz. I.

LESZNO: „Życie dla miłości” i
„Królów Dzikiego Zachodu”.

MIEDZYCHÓD: „Zaproszenie”.

NOWY TOMYŚL: „Haiti wyspa
przeklęta”.

OBORNIKI: „Syn Godzilli”.

OSTRÓW Roma: „Babie lato”;
Śnieżka: „Szantażysta”.

OSTRZESZÓW: „Albatros”.

PIŁA Iskra: „Tajemniczy blond-
yn w czarnym buciku”; Korol:
„Miłość i anarchia”.

PLESZEW: „Potop” cz. II.

RAWICZ: „Potop” cz. I.

ROGOŹNO: „10 dni bezpłatnego
urlopu”.

RYCHTAŁ: „Mania wielkości”.

ŚLUPCA: „Zandarm z gór”.

SREM Klubowe: „Dramat na-
miotności”; Słonko: „Potop” cz.
II.

ŚRODA: „Liliowa akacja”.

SZAMOTULY: „Potop” cz. II.

TRZCIANKA: „Maocha”.

TUREK: „Taśmy prawdy”.

WAGROWIEC: „Prywatne życie
Sherlocka Holmesa”.

WOLSZTYN: „Potop” cz. I.

WRZESNIA: „Kiedy legendy
umierają”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18
„Londyn” cz. III.

RADIO

PROGRAM I: 1.40 Propozycje do
1.15 Przeboje; 8.05 U przyjaciół;
8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35
Bydgoski konc. rozrywk.; 9.05 Mu-
zyka; 9.25 Piosenki i tańce ludowe
Rumunii, Bułgarii i Jugosławii;
10.05 Muzyka popularna; 10.30
Kuchnia muzyczna dzieciom; 10.35
„Cudzoziemka” odc. 27 pow.; 10.45
Śpiewa Claudio Baglioni; 11.00
Muz. polskiej melodii; 11.15 Nie
tylko dla kierowców; 11.25 Co sły-
chać w świecie; 11.30 Szczecin
na muzycznej antenie; 12.25 Szczecin
na muzycznej antenie; 12.40 Dom i
muz.; 13.05 Polskie ballady ludowe;
13.30 Z młodzieżowej płytoteiki; 14
Człowiek i środowisko — gawęda;
14.05 Spotkanie z folklorem; 14.30
Sport to zdrowie; 14.35 Koncert na
temat; 15.05 Listy z Polski; 15.10
Muzyka z filmu „Pieski świata”;
15.30 Z różnych stron świata; 16.10
Muzyka z filmu „6 żon Henryka
VIII”; 16.30 Aktualn. kultur.; 16.35
Studio Jazzowe PR; 17 Radiokurier;
17.20 Rymostop; 17.40 Polskie big-
bandy jazzowe; 18 Muz. i Aktual-
ności; 18.25 Nie tylko dla kierow-
ców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15
Gwiazdy światowych estrad; 19.45
Z kłopotliwych wtyrty; 20 NURT
(psychologia); „Różnice indywidual-
ne w zdolnościach uczniów i wy-
nikające stąd wnioski dla procesu
dydaktycznego”; 20.20 Muzyka
grup wokalne; 20.50 Kronika spor-
towa; 21 Konc. żywcem; 21.35 Dzw.
piłak reklamowy; 21.50 „Bitwy
na obrazach” — gra SBB i Tomasz
Stankowicz; 22.15 Mini-recital Ireny
Santoro; 22.30 Miłośnikom wielkiej
pianistyki; 23.05 Korespondencja z
zagranicy; 23.10 Dyskoteka przed
północą.

WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.
PROGRAM II: 7.35 Postuchaj i
przemysł; 8.35 Sprawy codzienne;
8.55 Muzyka spod strzechy — pol-
skie instrumenty ludowe; 9 W. A.
Mozart: Kwartet smyczkowy

Rosną kadry rzemieślnicze

W warsztatach rzemieślniczych w Wielkopolsce szkolono w 1974 r. ponad 10 000 uczniów, w tym 8650 w województwie. Oznacza to, że na Wielkopolskę przypada 1/6 ogółu uczniów objętych tego typu szkoleniem w kraju.

Dla przyszłych plastyków i architektów

W ubiegłym roku przy Uniwer-
sytecie Robotniczym ZMS w Po-
znaniu powstało niedzielne studium
rysunku odrębnego dla kandyda-
tów na studia plastyczne i w za-
kresie architektury. Zajęcia w stu-
dium pozwalały kandydatom na
wyższe uczelnie zdobyć określone
umiejętności z zakresu rysunku,
wymagane przy egzaminie wstę-
pnym.

Inicjatywa ZW ZMS jest szcze-
gólnie cenna tym bardziej, że do-
tyczając kursy takie nie były or-
ganizowane, a tylko nieliczni ab-
solwenci szkół średnich starający
się o zdobycie indeksu studenta
PWSSP mogli pozwolić sobie na
indywidualne lekcje lub konsulta-
cje.

Zainteresowani maturzyści mogą
otrzymać szczegółowe informacje
na ten temat w sekretariacie UR
ZMS (ul. Nowowiejskiego 29, pok.
47), codziennie, oprócz sobót, w
godz. 15—18 oraz telefonicznie pod
nr 519-97. Zgłoszenia będą przy-
mowane do drugiego lutego. (tg)

Stanowi ono ważne źródło
dopływu nowych kadr zarów-
no do rzemiosła, jak też do
uspołecznionych zakładów pro-
dukcyjnych i usługowych.
Mankamentem jest jednak, że
radal odczuwa się niedosta-
teczny, w stosunku do potrzeb,
napływ chętnych do nauki za-
wodów, związanych z napra-
wą zmechanizowanego sprzętu
gospodarstwa domowego, z
usługami budowlanymi, komu-
nalnymi, meblarsko-tapicerski-
mi, krawiecko-kuśnierskimi.

Stanowi to znaczny problem,
jeśli weźmie się pod uwagę
fakt, że z każdym rokiem wzra-
sta sprzedaż artykułów gospo-
darstwa domowego. Tylko w
latach 1970—73 przybyło m. in.
średnio na 100 gospodarstw do-
mowych 7 maszyn do szycia, 5
lodówek, 25 rowerów, a poza
tym wzrosła również liczba
pralek, telewizorów, odbiorni-
ków radiowych. (b)

W środku kalendarzowej zimy

Ruszyły roboty polowe



Kaprysy pogody są tematem
wielu dociekań i rozważań.
Tymczasem rolnicy nie dysku-
tują. Wykorzystując sprzyja-
jące warunki atmosferyczne za-
brali się do pracy. Na polach,
w pełni kalendarzowej zimy,
pojawili się brzozy roboty
ze sprzętem. Przystąpiono już
do prac nadrabiając zaległości
jesieni, kiedy to nadmierne
opady deszczów uniemożliwi-
ły kontynuowanie orki.

Na polach PGR-ów w pełni
trwa zwózka obornika. Orze
się wszędzie tam, gdzie stan
gleby na to pozwala. Przystą-
piono również do nawożenia
łąk i pastwisk oraz innych
użytków zielonych.

Również spółdzielcy i rolni-
cy indywidualni wyszli w pole.
W wielu rejonach zaoberuje się
obornik pod ziemniaki oraz
wysiewa nawozy, szczególnie
na glebach lekkich, wypłuka-
nych opadami deszczów. (zd)

C-dur; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10
„Orlecia bez skrzydeł”; 10.20 G. P.
Telemann: Koncert D-dur na flet,
smyczki i basso continuo; 10.40 Nie
ma marginesu; 11 Franc. muz. ope-
rowa; 11.35 Radiowa poradnia ro-
dzinna; 11.40 CRS — rolnikom;
11.50 Od Tatru do Bałtyku — melo-
die piosenek w wykonaniu Ze-
spółu Ludowego PR pod dyr.
K. Kozłowskiego; 12 Uczelnia 30-
lecia; 13.20 Berlicz — Polowanie
królewskie i burza (Boulez); 13.35
Nim się książka ukazuje — „Opowie-
ści Ewangelistów” fragm. książki
Z. Kosidrowskiego; 13.55 Mini prze-
gląd folklorystyczny — Włochy;
14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Czas
i ludzie — audycja kombatanka;
14.35 Bach: V Suita c-moll na wio-
lonczelę solo; 15 Radioferie; 15.40
Nowiny i nowinki muzyczne; 16 Z
mikrofonem w fabryce; 17.25 Aud.
aktualna; 17.35 Spotkanie z Wyszą
Szkołą Muzyczną — S. Stuligrosz;
17.50 Radioexpress; 17.55 Felieton
aktualny F. Fornalczaka; 18.05 Sta-
re i nowe; 18.20 Felieton M. Flej-
siewiczówny pt. G.O.S. — dziecięca
wies; 18.40 Polacy na świecie; 19
Muz. współczesna; 19.15 Język ro-
syjski; 19.30 Wieczór literacko-mu-
zyczny z Poznania; 21.55 Horyzon-
ty muzyki; 22.30 „Pormenada” —
przebieg wydarzeń kulturalnych
zagranicą; 23 Muzyka świecka XIV
wieku — Francesco Landelino; 23.35
Co słycać w świecie; 23.40 Muzy-
ka na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30,
23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyka ze
garnyku; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30
Co kto lubi; 9 „Przyjaciele i wro-
gowie” — 18 odc. pow.; 9.10 W roli
główniej zespół Test; 9.30 Nasz rok
75; 9.45 W. A. Mozart — Symf.
Koncertująca Es-dur na skrzypce,

Henryk Woś z Kąkolewa (zdjęcie
górne) wykorzystuje cały posia-
dany sprzęt by jak najlepiej zo-
bić i nadrobić zaległości jesieni.
Wywozi się więc obornik na po-
la, na których później posadzo-
ne będą ziemniaki. (za)



altówkę i orkiestrę; 10.20 Mikre-
cital Heleny Vondračkovej; 10.35
Jazz na motywach orientalnych —
gra Don Cherry; 10.50 „Szkłany
kłosek” — 5 odc. pow.; 11 „Komedie
ludzkie” J. Breła; 11.20 Życie ro-
dzinne — magazyn; 11.50 Beat na
motywach orientalnych zespołu
Gift; 12.25 Za kierownicą; 13 Dzień
jak co dzień — magazyn; 15.10 „La
wina” — nowa płyta zespołu Moun-
tain; 15.30 Pół żartem — pół serio;
15.40 Rozszyfrowujemy piosenki;
16.05 „Twarz widza” — gra kwintet
A. Kurylewicza; 16.15 Przebieg za-
przebojem; 16.45 Nasz rok 75; 17.05
„Eksplozje w katedrze” — odc. 1
pow. A. Carpentiera; 17.15 Kier-
masz płyt; 17.40 Fotoplastikon —
Upewnij się, czy nie zostaniesz na
zewnątrz; 18 Muzykobranie; 18.30
Polityka dla wszystkich; 18.45 Bu-
dapeszteńskie muzykalia; 19.15
Książka tygodnia; 19.35 Muzyka
początku UKF; 20 Luzytanie z Por-
tugali; 20.25 Sto lat belcanta; 20.45
Język niemiecki; 21 Reminiscenty
muzyczne; 21.50 Opera tygodnia —
Gicchino Rossini „Mojżesz”; 22.05
Śpiewa Joe Cocker; 22.15 Pow. w
wyd. dżw. — „Ziemia obiecana” —
odc. 11; 22.45 „Wolne żarty” — pio-
senki; 23 Wiersze o Warszawie;
23.05 Laboratorium — magazyn;
23.50 Na dobranoc śpiewa Wanda
Warska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Fi-
zyka — powtórzenie i utrwalenie
wiadomości; 7 — TTR — Uprawa
roślin — Intensyfikacja produkcji
roślinnej; 7.30 — „Jak to w rodzi-
nie” — film fab. prod. radz.; 9 —

PROBLEM NR 1

Szybciej i lepiej mieszkać

Kilkadziesiąt minut jazdy autobusem i
każdy mieszkaniec ŚRODY przenosi
się do stolicy województwa. Niektórzy
jeżdżą tu codziennie, inni kilka razy w mie-
siącu, niektórzy wcale. Ale ci, którzy przyby-
wają do Poznania wchodzą jak gdyby w in-
ny świat. Pierwsze impresje podróżujących
to widok osiedla mieszkaniowego na Rata-
jach — inne domy, inny standard, zupełnie
inne życie. Choć w Środzie nikt nie przyrów-
nuje się do warunków bytowania w mieście
wojewódzkim, pozostają marzenia, by miesz-
kać podobnie jak ci w wielkim mieście.

— O mieszkaniach w Środzie — mówi se-
kretarz organizacyjny Komitetu Powiatowe-
go PZPR Zygmunt Zalewski — myśli się
przede wszystkim w aspekcie — co robić,
by zamieszkać szybciej. Potrzebujący mieszka-
nia nie czekają aż przyjdą one same. Na przeszło
300 oczekujących, spółdzielczość mieszkani-
owa zapewni zaledwie 270 w całej bieżącej
pięciolatce. Tym niecierpliwym, którzy wła-
sna praca chcą przyspieszyć otrzymanie mie-
szkania, staramy się możliwie szeroko dopo-
móc. Cieszy nas każda inicjatywa, która po-
zwala szybciej rozwiązać problem, dla Środy
najistotniejszy.

W centrum uwagi mieszkańców Środy
znajduje się budownictwo patronackie. Nie
bez dumy mówi się o „średzkim sposobie”,
obejmującym 3 rodzaje patronatów: młodzie-
ży ZMS-owskiej, brygad remontowych zaan-
gażowanym w budownictwie spółdzielczym
oraz tych, którzy czekają na lokale z puli rad
narodowych.

Od początku postawiono sprawę jasno —
w patronacie nie może uczestniczyć żadne
z przedsiębiorstw zaangażowanych w plano-
we budownictwo powszechne. Odrzuca się
więc z góry możliwość zaniedbywania pod-
stawowych zadań na rzecz patronatu, tak
jak to czasami bywało w innych wojewódz-
twach.

Zaczęło się w 1971 roku od inicjatywy
ZMS-owców „Stomila”. Młodzieży porozumieli
się szybko ze swymi kolegami z Przedsię-
biorstwa Budownictwa Rolniczego, zapewnio-
no sobie w ten sposób fachową pomoc. Co-
dziennie niemal po pracy, młodzież tych za-
kładów wznosiła 60-rodzinny budynek. Jedni
uczyli się od drugich, powstawały nowe zna-
jomości i przyjaźnie, bo przecież niedługo
wszyscy mieli zostać sąsiadami.

Budownictwo patronackie przyjęło się w

Środzie szybko. Obecnie swój akces zgłosiło
14 zakładów, z których 9 rozpocznie budowę
metodą najbardziej każdemu z nich dostępną.
Władze partyjne i administracyjne z dużą
sympatią obserwują te poczynania. Mieszka-
nie, rzecz powszechnie znana, stanowi silny
magnes dla tych, którzy są Środzie niezbe-
dni. Jest jednym z ważniejszych elementów
polityki kadrowej, pozwoli na ściąganie wy-
soko kwalifikowanych fachowców jakże po-
trzebnych w przemyśle, oświacie i służbie
zdrowia.

Młodzie z Środy zamierzają podjąć budowę
dalszych bloków na 180 mieszkań; Cukrow-
nia wybudowała sposobem gospodarczym
dom 12-rodzinny, nie zamierzając na tym po-
prześcić.

Sporo uwagi poświęca się budownictwu
indywidualnemu, zabezpieczeniu materiałów
i surowców dla tych, którzy mogą sobie po-
zwolić na postawienie własnego domu. Ale
z tym rodzajem skracania drogi do własnego
mieszkania jest jeden zasadniczy kłopot:
domki jednorodzinne, sytuowane na peryfe-
riach miasta, zajmują sporo powierzchni
wysokiej klasy gleby uprawnej. Trzeba więc
rozsądnie gospodarować terenami pod przy-
szłą zabudowę, podobnie jak elastycznej i
rozumnej polityki wymaga gospodarka ist-
niejącymi już zasobami mieszkaniowymi.
Problemami tymi zajęła się w listopadzie
1973 roku egzekutywa KP PZPR.

Pewne kontrowersje budzi dysponowanie
istniejącymi już małymi mieszkaniami. Są
tacy, którzy twierdzą, iż winny to być lokale
zastępcze dla młodych rodzin, są i tacy,
utrzymujący, że należy je przyznawać na stałe
mieszkania dla osób samotnych i starszych.
O tych ostatnich i ich mieszkaniowych pro-
blemach myśli się w Środzie z dużą troską.
Niektórzy marzą się średzki „dom spokojnej
starości”, ale są i oponenci. Nie bez powodu
twierdzą oni, iż tworzenie takich „enklaw
starości” nie jest wyjściem ze społecznego
punktu widzenia najfortunniej.

Kiedy dwa lata temu przebywaliśmy w
Środzie na powiatowej konferencji sprawoz-
dawczo-wyborczej PZPR, główną sprawą
była modernizacja sieci handlowej. Teraz
zrodziły się nowe problemy. Kiedy zaspokoi
się najpilniejsze potrzeby — gdzie mieszkać,
powstana nowe — jak? Pragnieniem każde-
go jest, żeby lepiej, a najważniejsze jest to,
że mieszkańcy Średzkiego dawno już prze-
stał być kibicami swoich spraw.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

„Stylowa” zaprasza



Jedną z trzech restauracji, które we współzawodnictwie
HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI zdobyły najwyższe wyróżnie-
nia — medale, jest kościańska „Stylowa”. Nie jest to pierwszy
sukces załogi tej restauracji. W roku 1972 „Stylowa” zdobyła
drugie miejsce w województwie w konkursie „Srebrnej Patel-
ni”, zaś w następnym roku — pierwsze. Specjalnością zakładu
są: kotlet po myśliwsku, ozór grelowany, kurczak w sosie pol-
skim i racuszki z jabłkami. Między innymi za te przysmaki
„Stylowa” zdobywała Srebrną Patelnie.

Medal HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI przyznany został
załozce kościańskiej restauracji za wszechstronną dobrą pra-
cę. Na słowa uznania zasłużyli i pracownicy obsługi i pra-
cownicy kuchni. Oto oni: kierownik — Władysław Grajewski,
szef kuchni — Włodzimierz Ciszynski, bufetowe — Maria Kupka
i Janina Ogródowczyk, kelnerzy — Barbara Gbiorczyk, Maria
Kościańska, Aleksandra Łukaszczuk, Teresa Nyczka, Alicja Zan-
decka, Irena Zandecka i Leon Nowak; pracownicy kuchni —
Janina Dudziak, Seweryna Jankiewicz, Urszula Jaśkiewicz, Wan-
da Kaczmarek, Marta Stachowiak, Elżbieta Wajske, Kazimiera
Włodarczyk, Elżbieta Żurczak.

Stale uczy się tutaj około 14—15 uczniów z gastronomicz-
nych szkół zawodowych. O „Stylowej” można powiedzieć, że
jest prawdziwą kuźnią kadr. Dzieje się tak dlatego, że szef
kuchni Włodzimierz Ciszynski jest kierownikiem ośrodka kon-
sultacyjnego dla kucharzy ze „Społem” poznańskiego. Przez
ręce pana Włodzimierza przeszło już około 750 kucharzy, z któ-
rymi dzielił się doświadczeniami. Wychował też ponad 40
uczników, którzy już pracują samodzielnie. Kulinarne sukcesy
szefa kuchni ze „Stylowej” sięgają nawet poza granice kraju.
W zeszłym roku na przykład przez cztery miesiące serwowal
przygotowane przez siebie posiłki w polskim domu wczasowym
w Warnie-Družbie, w Bułgarii.

Kto nie był w „Stylowej” od kilku lat, jest zapewne zdziwo-
ny jej sukcesami. Była to kiedyś restauracyjka o nie najlepszej
reputacji. Przed czterema laty przeszła gruntowną moderniza-
cję. Mimo powiększenia lokalu, warunki pracy nie są jednak
jeszcze w „Stylowej” najlepsze. W planach jest dalsza rozbud-
owa. Będzie wtedy załoga mogła pracować jeszcze lepiej. (k)



Na zdjęciu: część załogi „Stylowej” przy pracy w kuchni,
gdzie „dyryguje” Włodzimierz Ciszynski (pierwszy z prawej).
Pracy dogląda kierownik zakładu Władysław Grajewski.

Fot. — K. Przychodzki